

ARTYKUŁY

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2018.42>

SZCZEPAN WIERZCHOSŁAWSKI
(Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk)

AKTYWIZACJA POLITYCZNA
SPOŁECZEŃSTWA POMORZA NADWIŚLAŃSKIEGO
W WYBORACH DO REICHSTAGU 1871–1914

Słowa kluczowe: wiek XIX, Cesarstwo Niemieckie, polityka, parlament – wybory, Polacy – Pomorze Nadwiślańskie

Po Wiośnie Ludów 1848–1849 król pruski nadał w 1850 r. swojemu państwu okrojowaną konstytucję i zgodnie z jej literą powołano parlament pruski (Landtag) złożony z Izby Panów i Izby Deputowanych. Tych drugich wybierali obywatele podzieleni na trzy kategorie według wysokości wpłacanych do skarbu państwa podatków. Wybory były pośrednie: wpierw wybierano elektorów, a ci dopiero posłów. Każda z kategorii wyborców niezależnie od liczebności miała prawo wyboru tej samej liczby deputowanych. Nie była to zatem ordynacja równościowa, bo najmniej liczna (ok. 8%) grupa najbogatszych miała tyle samo przedstawicieli, co najbiedniejsza (ok. 70%). Jeszcze w 1903 r. organ katolickiej partii Centrum w Prusach Zachodnich „Westpreußischer Volksblatt” zamieścił stwierdzenie, że „w wyborach do Landtagu obowiązuje wybór pośredni i stąd w pierwszym rzędzie liczy się nie poszczególna osobowość, lecz jej sakiewka”¹. Wśród najbogatszych było więcej osób pochodzenia niemieckiego, a wśród najbiedniejszych – polskiego. Warto mieć też na uwadze, że okręgi wyborcze do sejmu pruskiego były wielomandatowe.

Okres wyborów bez wątpienia uaktywniał obywateli, zwłaszcza zaś kandydatów na posłów. W pierwszych latach funkcjonowania nowych ram ustrojowych nie istniały żadne ugrupowania polityczne, a wyborcy gromadzili się wokół osób mających autorytet publiczny. Byli to z reguły bogaci ziemianie, na obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej także polscy. Zaczęto powoływać komitety wyborcze, prowadzić propagandę na łamach nowo powstających organów prasowych, urządzać publiczne wiece. Polacy starali się wybrać własnego

¹ Westpreussischer Volksblatt, 1903, Nr. 247: „Bei den Landtagswahlen herrscht aber die indirekte Wahl und hierbei gilt in erster Reihe nicht Person des Einzelne, sonder sein Geldbeutel”.

kandydata, ale ze względu na niedemokratyczną ordynację wyborczą i pośredni charakter wyborów nie mieli dużych szans, zwłaszcza że od Wiosny Ludów w dotąd spokojnej koegzystencji ludności obydwu nacji pojawiła się wzajemna nieufność, a wśród bogatszych, czyli wyborców I klasy dominowali Niemcy.

Polacy zamieszkujący Pomorze Nadwiślańskie utworzyli w 1862 r. Polski Centralny Komitet Wyborczy Prus Zachodnich, a jako niższe organy – komitety okręgowe, powiatowe i lokalne. Te komitety, chociaż aktywne tylko w okresie kampanii wyborczej, stanowiły swego rodzaju partię polską.

W okręgach, złożonych z powiatów zamieszkałych przez niewielką liczbę Polaków, deputowanymi do izby poselskiej sejm pruskiego aż do 1914 r. byli Niemcy. Były to: 1) okręg, w skład którego wchodziły Elbląg (0,5% Polaków), powiat elbląski (0,2%) i malborski (3,4%); 2) okręg złożony z Gdańska (3,2%), powiatu gdańskiego wyżynnego (1,2%) i nizinnego (0,6%); 3) okręg z Grudziądem (14,5%), powiatami suskim (7,4%) i grudziądzkim (42%); 4) okręg składający się z powiatów złotowskiego (27,3%) i wałeckiego (1,6%)².

Okręgi wyborcze wejherowsko-pucko-kartuski (kolejno 51, 70 i ponownie 70% Polaków) oraz lubawski (80%) przez cały okres reprezentowali polscy deputowani³. Dość nietypowa sytuacja występowała w okręgu wyborczym kościersko-starogardzko-tczewskim ze względu na różne proporcje ludności polskiej i niemieckiej w poszczególnych powiatach. Jeśli w powiecie kościerskim Polacy stanowili 56–57,5% mieszkańców, a w starogardzkim nawet 72–73,8%, to w tczewskim już tylko 37%, a w 1910 r. 33%⁴. Deputowani polscy reprezentowali ten okręg w pruskim sejmie jedynie w latach 1849–1852 oraz w latach 1863–1873⁵. W okresie późniejszym zwyciężali kandydaci partii niemieckich. Jest to tym bardziej dziwne, że np. w 1903 r. Polacy mieli niewielką przewagę wśród prawyborców w każdej kurii (zdecydowaną w III) i większa liczba spośród nich (w porównaniu z niemieckimi wyborcami) wzięła udział w wyborach. Mimo to elektorów polskich wybrano tylko 420, niemieckich zaś – aż 646⁶. Prawdopodobnie wielu polskich prawyborców z najniższej kurii zagłosowało na niemieckich elektorów, którymi byli ich pracodawcy, co w ostatecznym rozrachunku doprowadziło do opisanej sytuacji. Dodać jednak należy, że w roku 1903 wśród polskich emancypujących się warstw niższych narastało niezadowolenie wobec dotychczasowych elit zdominowanych przez

² Karol RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz? „Pobudki wyborczej”*, t. 2, Poznań 1912, s. XL, XLII, XLVIII, XLXX.

³ Ibid., s. XLIV, LII; Leszek BELZYT, *Sprachliche Minderheiten im preussischen Staat 1815–1914. Die preussische Sprachenstatistik in Bearbeitung und Kommentar*, Marburg 1998, s. 97, 99.

⁴ K. RZEPECKI, op.cit., s. XLVI; L. BELZYT, op.cit., s. 93, 100.

⁵ Peter BÖHNING, *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871*, Marburg an der Lahn 1973, s. 227.

⁶ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. XLVII.

ziemiaństwo i kler, niejako etatowo sprawujących swoje funkcje, bez uwzględniania postulatów swoich wyborców. Pisano, że pilnowali tylko „dachu”, czyli swoich interesów.

Podobnie było w okręgu brodnickim zamieszkałym w 65% przez Polaków, gdzie Niemcy mieli już przewagę liczebną wśród prawyborców, którzy w zdecydowanej większości stawili się na wyborach i stąd przeważali wśród elektorów⁷, popierając kandydatów niemieckich. W powiatach tucholskim (67,8% Polaków), chojnickim (55,4%) i człuchowskim (16%)⁸, tworzących okręg wyborczy, zwyciężali kandydaci partii niemieckich⁹. Przyczyna leżała m.in. w tym, że zamieszkiwało tam sporo katolików niemieckich, którzy popierali katolicką partię Centrum i prawdopodobnie także polscy katolicy jej sprzyjali.

W powiatach chełmińskim (53% Polaków), wąbrzeskim (52%) i toruńskim (45%), stanowiących okręg wyborczy do sejmu, Niemcy przeważali w zdecydowaniu wśród prawyborców I i II klasy. Nie może dziwić więc to, że osiągały zdecydowaną przewagę wśród elektorów: w 1903 r. aż o 390, a w 1910 r. o 394¹⁰. W okręgu świeckim (54,9% Polaków) było podobnie¹¹.

Powyższa sytuacja to w dużej mierze skutek stosowania przez władze pruskie tzw. geografii wyborczej, tzn. łączenia w okręgi powiatów z przewagą mieszkańców polskiego pochodzenia z powiatami zdominowanymi przez ludność niemiecką¹², by utrudnić tym pierwszym wybór własnego deputowanego. Wprowadziło to w pierwszych latach działalności sejmu pruskiego element aktywizujący obydwie strony, jednak po utworzeniu w 1867 r. parlamentu Związku Północnoniemieckiego, a potem zjednoczonych Niemiec Polacy przenieśli aktywność na tamten teren, zdając sobie sprawę z nikłych możliwości uzyskania mandatów do pruskiego Landtagu, a większych do Reichstagu.

Niestety, nie zawsze dysponujemy liczbą uprawnionych do głosowania z uwzględnieniem podziału narodowego. Podany procent mieszkańców obejmuje wszystkich, także kobiety i dzieci, które nie miały praw wyborczych. Liczba upoważnionych do głosowania była o wiele niższa, bo obejmowała tylko mężczyzn od 25 roku życia.

Do Reichstagu Związku Północnoniemieckiego wybory były powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. Każdy mężczyzna od 24 roku życia miał prawo

⁷ Ibid., s. LIV, LV.

⁸ L. BELZYT, op.cit., s. 107, 111.

⁹ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. LX, LXI.

¹⁰ Ibid., s. LVI, LVII; L. BELZYT, op.cit., s. 103, 115.

¹¹ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. LVIII; L. BELZYT, op.cit., s. 112.

¹² Między innymi w tym celu w 1886 r. powiat chojnicki podzielono na chojnicki i tucholski, w tym samym roku powiat brodnicki pomniejszono o nowo utworzony powiat wąbrzeski, w 1890 r. powiat starogardzki podzielono na dwa: starogardzki i tczewski, a w 1900 r. powiat grudziądzki podzielono na miejski i wiejski, tak samo jak powiat toruński, zob. L. BELZYT, op.cit., s. 103–115.

bezpośredniego głosowania na konkretnego kandydata. Ta ordynacja obowiązywała także do Reichstagu utworzonego w 1871 r. Cesarstwa Niemieckiego. Kandydaci na posłów zmuszeni byli zyskać sympatię wszystkich wyborców, zatem także warstw niższych. Deputowanym mógł naturalnie zostać jedynie człowiek majątny, bo dopiero w 1906 r. wprowadzono diety poselskie, a pobyt w Berlinie podczas sesji kosztował sporo. Okręgi wyborcze do parlamentu Rzeszy Niemieckiej były jednomandatowe, a ich skład terytorialny był inny niż do sejmu pruskiego.

Polska organizacja wyborcza w Prusach Zachodnich działała na podstawie Regulaminu dla Prus Królewskich. Podobne regulacje istniały także w innych dzielnicach zaboru pruskiego. Najwcześniej, bo już w latach sześćdziesiątych XIX w., swoje struktury wyborcze wykształciły Poznańskie oraz właśnie Prusy Zachodnie.

Struktura polskich komitetów wyborczych w kolejności od lokalnych do centralnego przedstawiała się następująco:

1. Walne zebrania wyborcze powiatowe – ich funkcja polegała na przedstawieniu po naradzie trzech kandydatów na posła, a także na ustalaniu sposobów pozyskiwania funduszy na przeprowadzenie wyborów i czynności z nimi związanych, tj. drukowanie kartek wyborczych czy spisywanie i publikacja odezów przedwyborczych.
2. Komitet Wyborczy Powiatowy – pełnił funkcję wykonawczą w stosunku do walnego zebrania wyborczego. Komitet wybierany spośród mieszkańców danego powiatu liczył zwykle od 10 do 40 członków i wybierany był na pięcioletnią kadencję, czyli na czas jednej kadencji sejmu pruskiego. W skład komitetu wchodził prezes, skarbnik i sekretarz. Zadaniem komitetu było dbanie o korzystny wynik wszelkich wyborów dotyczących także zarządów gmin, rad miejskich, sejmiku powiatowego, kas chorych, sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy¹³. Ponadto komitet był zobowiązany do stworzenia w każdym obwodzie komisarskim i w każdym mieście podkomitetu obwodowego albo podkomitetu miejskiego w celu usprawnienia agitacji wyborczej. Funkcję prezesa owych podkomitetów obowiązywał być pełnić członek Komitetu Wykonawczego Powiatowego, z czego wynikało, że w komitecie powiatowym powinni zasiadać obywatele ze wszystkich stron i miasteczek całego powiatu¹⁴.
3. Delegat powiatu – reprezentował dany powiat na prowincjonalnym zjeździe delegatów, mając na względzie wolę komitetu powiatowego, od którego otrzymywał wskazówki i instrukcje. Delegat wybierany był na pięcioletnią kadencję, podobnie jak jego zastępca.

¹³ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 47, 59.

¹⁴ Ibid.

4. Komitet Okręgowy – w zależności od liczby powiatów wchodzących do okręgu wyborczego składał się z 6, 9 lub 12 członków. Każdy komitet powiatowy w danym okręgu wyborczym wysyłał doń trzech swoich członków. Komitet Okręgowy, mimo że był organizacją nadrzędną w stosunku do komitetów powiatowych, nie wyłączał ich autonomii. W jego gestii leżało: porozumiewanie się w celu wyboru odpowiedniej kandydatury na posła, wspólne tworzenie odezw do wyborców mających zachęcić ich do przeglądania list wyborczych i dokonania czynności wyborczych przy urnie, obliczenie liczby potrzebnych odezw i kart wyborczych¹⁵. Do funkcji komitetu należało także zamówienie i opłacenie kart wyborczych i druków, zazwyczaj w większej liczbie dla całego okręgu wyborczego, przy czym po skończonych wyborach każdy powiat płacił tyle z rachunku, ile na niego wedle oddanych głosów lub otrzymanych druków przypadało¹⁶. Sprawne działanie komitetu okręgowego miało duże znaczenie dla wyników wyborów. Dzięki temu organowi powiaty mogły się wspierać, nie tylko pod względem finansowym, zachowując jednocześnie swoją samodzielność.
5. Zjazd delegatów prowincji – był najwyższą strukturą wyborczą w poszczególnych dzielnicach. Do jego funkcji należało mianowanie posłów oraz przeprowadzanie zmian i reform mających na celu ulepszenie aparatu wyborczego. Zwyczajowo zjazd odbywał się co pięć lat, chyba że zachodziła ku temu szczególna potrzeba, wtedy częściej¹⁷.
6. Prowincjonalny Komitet Wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię – był wykonawcą uchwał zjazdu delegatów. W praktyce to jemu przysługiwała najwyższa władza wyborcza, gdyż jego zalecenia i instrukcje były wiążące dla niższych struktur wyborczych. Zatwierdzał listę kandydatów¹⁸.
7. Polski Centralny Komitet Wyborczy na Rzeszę Niemiecką (PCKW) – był reprezentantem polskich interesów wyborczych w skali całego cesarstwa. W jego skład wchodził przedstawiciele wszystkich dzielnic zaboru pruskiego. Liczba przedstawicieli danej dzielnicy była uzależniona od liczby oddanych głosów, tzn. każde 50 tysięcy polskich głosów uprawniało odnośny komitet prowincjonalny do wysłania jednego członka do Centralnego Komitetu. Do uprawnień PCKW należało typowanie okręgów, w których należało głosować na Polaka¹⁹.

¹⁵ Ibid.

¹⁶ Ibid., s. 137.

¹⁷ Ibid., s. 48.

¹⁸ Szczepan WIERZCHOSŁAWSKI, *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznańskim i w Prusach Zachodnich w latach 1850–1914*, Toruń 1992, s. 43.

¹⁹ Zygmunt HEMMERLING, *Posłowie polscy w Parlamencie Rzeszy niemieckiej i w sejmie pruskim (1870–1914)*, Warszawa 1968, s. 46.

Niemieccy wyborcy reprezentowali poszczególne partie polityczne, które od połowy stulecia organizowały się w skali całej Rzeszy. W 1861 r. utworzono Niemiecką Partię Postępową (Deutsche Fortschrittspartei), tworzącą lewe skrzydło liberałów, opozycyjne wobec polityki premiera Prus Ottona von Bismarcka. W końcu ery polityki liberalnej, w 1884 r., połączyła się ona z lewym skrzydłem Partii Narodowo-Liberalnej (Nationalliberale Partei), tworząc Niemiecką Partię Wolnomysłną (Deutsche Freisinnige Partei), pozostającą w opozycji wobec rządów Bismarcka już jako kanclerza Rzeszy Niemieckiej. W 1893 r. doszło do rozłamu na Zjednoczenie Wolnomysłne (Freisinnige Vereinigung) i Wolnomysłną Partię Ludową (Freisinnige Volkspartei). W 1910 r. obydwie skrzydła połączyły się w Postępową Partię Ludową (Fortschrittliche Volkspartei)²⁰. Aby nie komplikować wykładu, będziemy używać określenia „postępowcy” dla ugrupowania działającego do 1884 r., a w kontekście lat późniejszych będziemy ich określać mianem „wolnomysłnych”.

Popierająca Bismarcka Partia Narodowo-Liberalna ukształtowała się w 1867 r., znajdując poparcie wśród części wielkich właścicieli ziemskich i kół przemysłowych. Początkowo była najsilniejszą partią w Reichstagu, jednak od lat osiemdziesiątych XIX w. jej wpływy malały. Jej pozapartyjną forpocztą stały się Związek Wszechniemiecki (Alldeutscher Verband) i Związek Marchii Wschodnich (Ostmarkenverein)²¹.

W 1866 r. kręgi konserwatywne popierające Bismarcka utworzyły Partię Wolnych Konserwatystów (Freikonservative Partei), która w parlamencie występowała pod nazwą Niemieckiej Partii Rzeszy (Deutsche Reichspartei)²². Wśród konserwatystów niebędących zdecydowanymi zwolennikami rządu początkowo istniały dwie grupy: jedna zdecydowanie opozycyjna pod nazwą starokonserwatystów i druga, niezdecydowana, pod nazwą wolnokonserwatystów. W 1876 r. zjednoczyły się one, tworząc Niemiecką Partię Konserwatywną (Deutschkonservative Partei), popierającą kanclerza. Obie te partie były antysocjalistyczne, antypolskie oraz antyżydowskie. Największe wpływy w parlamencie miały na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w.²³

W grudniu 1870 r. na bazie frakcji katolickiej utworzona została Centrum – Partia Konstytucyjna (Zentrumspartei – Fraktion des Zentrums) prze-

²⁰ Lech TRZECIAKOWSKI, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003, s. 95; Gerhard EISFELD, *Die Entstehung der liberalen Parteien in Deutschland 1858–1870. Studie zu den Organisationen und Programmen der Liberalen und Demokraten*, Hannover 1969.

²¹ Carl Albrecht PATZIG, *Die nationalliberale Partei, 1867–1892. Zum Gedächtnis ihres 25 jährigen Bestehens*, Leipzig 1892; Erich BRANDENBURG, *50 Jahre Nationalliberale Partei 1867–1917*, Berlin 1917; Renate KÖHNE, *Nationalliberale und Koalitionsrecht. Struktur und Verhalten der nationalliberalen Reichstagsfraktion 1890–1914*, Bern 1977.

²² L. TRZECIAKOWSKI, op.cit., s. 96.

²³ Kurt LENK, *Deutscher Konservatismus*, Frankfurt–New York 1989.

ciwna liberalizmowi i wolnomyślicielstwu. Początkowo opozycyjna wobec rządu, w latach 1887–1890 po złagodzeniu kulturkampfu przychylniejsza i będąca języczkiem u wagi, a w latach 1907–1909 występująca w bloku z konserwatystami. Podkreślała swoją katolicką homogeniczność, dzięki czemu zdobywała głosy niemieckich katolików²⁴.

Po zjednoczeniu ruchu robotniczego w 1875 r. i powstaniu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Niemiec (Sozialdemokratische Arbeiterpartei Deutschlands), od 1891 r. Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschland, SPD), ugrupowanie to już w 1877 r. miało w parlamencie 12 swoich posłów, a w 1912 r. aż 110 (na ponad 400) i ponad cztery miliony elektorat²⁵.

Sytuacja polityczna w zarządach partyjnych miała wpływ na ośrodki krajowe i prowincjonalne, które jednak miały własną specyfikę społeczną, a w prowincjach wschodnich także narodową. Początkowo wśród posłów do Reichstagu z Prus Zachodnich dominowali liberałowie. Należy jednak pamiętać, że obóz ten nie był jednolity. Duże poparcie społeczne było efektem ożywionej akcji politycznej ze strony liberałów już od końca lat sześćdziesiątych XIX w. Miejscem owej aktywności był m.in. Gdańsk, gdzie w sierpniu 1867 r., grupa członków Partii Narodowo-Liberalnej oraz Niemieckiej Partii Postępowej założyła związek „Reform-Verein”²⁶. Jego celem była reforma samorządowa, poczynając od szczebla gminnego, a kończąc na prowincjonalnym. Inicjatywa polityczna liberałów widoczna była także w Elblągu i Malborku, a także w okręgu Gdańsk-wieś, gdzie powstał Związek Liberalny²⁷.

Od maja 1870 r. w poszczególnych okręgach wyborczych, zwłaszcza z przewagą ludności niemieckiej (Gdańsk, Elbląg, Malbork), postępowcy i liberałowie niemieccy rozpoczęli organizowanie komitetów wyborczych, dzięki czemu ich kandydaci w wyborach z 1871 r. zwyciężyli w tych okręgach, pokonując startujących oddzielnie konserwatystów²⁸.

²⁴ Karol FIEDOR, *Partie katolickie w Niemczech od 1859 do 1933 r.*, [in:] *Partie polityczne w Niemczech w XIX i XX wieku*, t. 1, red. Karol FIEDOR, Michał LIS, Opole 1997, s. 9; L. TRZECIAKOWSKI, op.cit., s. 91–93.

²⁵ Adam SOKOŁOWSKI, *Socjaldemokracja niemiecka (1875–1995)*, [in:] *Partie polityczne w Niemczech*, s. 51–59; Marian GRZĘDA, *Socjaldemokratyczna Partia Niemiec 1848–1988. Od partii robotniczej do narodowej*, Szczecin 1991, s. 113. Zob. także Krzysztof RZĘPA, *Od utopii do pragmatyzmu, od sekty do milionowej partii. Socjaldemokracja niemiecka przed 1914 rokiem*, Poznań 1998.

²⁶ Geheimen Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej cyt. GStAPK), I. Hauptabteilung (dalej cyt. HA), Rep. 89, Nr. 16730, s. 287.

²⁷ Ibid.

²⁸ Ibid., Nr. 16772, s. 24; ibid., XX. HA, Rep. 2, Tit. 40, Nr. 2, vol. 27, s. 109, 137, 197.

Polakom, którzy stanowili wówczas aż 40% biorących udział w wyborach (tyle mniej więcej procent ludności zamieszkiwało obszar prowincji), udało się uzyskać jedynie cztery mandaty poselskie na 13²⁹.

Jednak w wyborach do parlamentu Rzeszy współpraca narodowych liberałów i postępowców z okresu wyborów do sejmu pruskiego została zastąpiona przez polityczną konkurencję. W pierwszym roku wyborów parlamentarnych odbiło się to zdecydowanie negatywnie na pozycji postępowców, gdyż tylko jeden ich członek uzyskał mandat w prowincji zachodniopruskiej. W 1880 r. zarówno w Gdańsku, jak i całej Rzeszy nastąpił rozłam lewego skrzydła narodowych liberałów, z którego wyłoniło się Zjednoczenie Liberalne (Liberale Vereinigung), stanowiące w rejencji gdańskiej większość³⁰. Wzrost poparcia dla tego ugrupowania następował przede wszystkim kosztem konserwatystów zwłaszcza po jego przystąpieniu do obozu secesyjnego. To właśnie Gdańsk po tym zdarzeniu stał się sztandarowym miastem liberałów, co potwierdza dominacja tego ugrupowania także w radzie miasta. Konserwatyści, mimo że mieli w Gdańsku swoją reprezentację w postaci Zachodniopruskiego Zjednoczenia Konserwatywnego (Die Konservativen Westpreußens), liczącego ok. 500 członków, musieli zadowolić się poparciem rzemieślników i tzw. arystokracji robotniczej oraz dominacją w okręgu malborsko-elbląskim³¹.

Początek lat osiemdziesiątych XIX w. przyniósł znaczący aktywizację obozu konserwatywnego, o czym świadczy zarówno powiększająca się liczba członków Zachodniopruskiego Zjednoczenia Konserwatywnego, jak i centralizacja struktur wyborczych poprzez powołanie Konserwatywnego Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego. Nie były to jedyne inicjatywy konserwatystów. W październiku 1882 r. utworzyli oni Związek Ewangelicki (Evangelischer Verein), liczący w samym Gdańsku w rok po powstaniu 600 członków³². W kolejnej dekadzie XIX w. wzrastające poparcie dla konserwatystów w Prusach Zachodnich rodziło kolejne inicjatywy tworzenia tzw. grup interesu (*Interessenverbände*). Były to m.in.

- Niemiecki Związek Patriotyczny, założony w Wejherowie 29 VIII 1893 r., którego zadaniem była redukcja wpływów Polaków i socjaldemokratów w okręgu kartusko-pucko-wejherowskim oraz zaszczepienie Niemcom ponadpartyjnej postawy w wyborach;
- Związek Marchii Wschodniej (Deutscher Ostmarkenverein) – Hakata, która w 1906 r. miała w Prusach Zachodnich 52 oddziały i skupiała 6950 członków;

²⁹ Ibid., I. HA, Rep. 89, Nr. 16772, s. 24; K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 139–162.

³⁰ GStAPK, I. HA, Rep. 89, Nr. 16731, s. 84–101.

³¹ Ibid., s. 18–19, 105.

³² Ibid., s. 190, 275, 383–385.

- Związek Niemieckich Rolników (Bund der Landwirte) (BdL) z E. von Oldenburgem na czele³³.

Zwłaszcza ten ostatni, na początku XX w. chciał zwiększyć swoją rolę w strukturach wyborczych konserwatystów i zdobyć przywilej nominacji kandydatów. Konserwatyści mieli duże wpływy w rejencji gdańskiej w okręgach, w których polscy agrariusze byli słabsi ekonomicznie, tam, gdzie Polacy mieli silną pozycję, do głosu dochodzili narodowi liberałowie. Niemieccy agrariusze czasami głosowali na Polaków o silnej pozycji ze względu na zbieżność celów w polityce rolnej.

Zwiększona aktywność konserwatystów nie mogła pozostać bez odpowiedzi ze strony liberałów, którzy również zwiększyli swoje wysiłki w celu rozbudowania lokalnych struktur. W okręgu malborsko-elbląskim powstał Liberalny Związek Wyborczy, a 10 V 1884 r. jego odpowiednik w Grudziądzu³⁴. Podobne związki lokalne różnych ugrupowań powstawały w wielu powiatach Prus Zachodnich, zwłaszcza Gdańsk stawał się areną rywalizacji politycznej. Do rywalizacji tej dołączyła również Partia Postępowa (Deutsche Fortschrittspartei). W maju 1883 r. powołała Związek Wyborczy Partii Postępowej w Gdańsku, a w rok później, współpracując ze Zjednoczeniem Liberalnym, utworzyła Związek Chłopski (Bauernverein) w Świeciu i Lubawie³⁵. Współpracę postępowców z odłamek narodowych liberałów, czyli wspomnianym Zjednoczeniem Liberalnym uświetniło wstąpienie wymienionych ugrupowań do Związku Wyborczego Niemieckiej Partii Wolnomysłnej (Deutsche Freisinnige Partei). Akces do niego był spowodowany chęcią wspólnego działania przeciwko dyskryminacji średnich i niższych warstw w planach budżetowych państwa oraz ideą utworzenia partii liberalnej o silnej pozycji w prowincji zachodniopruskiej.

Katolickie Centrum, mimo słabych wyników wyborczych w Prusach Zachodnich, także zwiększyło swoją aktywność polityczną w tej prowincji. Jej przejawem było utworzenie w końcu lat osiemdziesiątych XIX w. Związku Centrum dla Prowincji Pruskiej, a także powołanie w Wałczu 14 XII 1882 r. Zachodniopruskiego Związku Chłopskiego³⁶. Ten ostatni skupiał w swych szeregach głównie duchownych katolickich oraz drobnych właścicieli ziemskich i zdecydowanie większą rolę odegrał w prowincji wschodniopruskiej. Kolejnym krokiem w walce wyborczej Centrum było powołanie do życia

³³ Ibid., Rep. 77, Tit. 859, Nr. 140, s. 97.

³⁴ Ibid., I. HA, Rep. 89, Nr. 16731, s. 316.

³⁵ Ibid., s. 329, 381, 423; Nr. 16773, s. 316, 363.

³⁶ Robert TRABA, *Niemcy, Warmiacy, Polacy. 1871–1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach*, Olsztyn 1994, s. 62–64.

20 V 1885 r. w Chojniach, z inicjatywy „Germanii” oraz „Westpreußisches Volksblatt”, Komitetu Wyborczego Zachodniopruskiej Partii Centrum³⁷.

Głównymi rywalami Centrum w walce o mandat poselski byli właśnie Polacy, dlatego partia ta wystawiała kandydatów tam, gdzie Polacy nie mieli szansy na zwycięstwo bądź nie wystawiali własnych kandydatów.

Zdecydowanie później do tworzenia terenowych struktur wyborczych przystąpił ruch robotniczy, co związane było z polityką państwa wobec tego obozu. Dopiero w 1892 r. SPD utworzyła Związek Wschodnio- i Zachodniopruskich Socjalistów, który jednak w 1899 r. podzielił się na odrębne organizacje prowincjonalne mimo wspólnego działania³⁸. Duże poparcie miała SPD w okręgach Elbląg-Malbork, kościersko-starogardzko-tczewskim, a jej wpływy w Gdańsku również stale rosły.

Od lat dziewięćdziesiątych XIX w. na scenie politycznej Prus Zachodnich pojawili się także zwolennicy niemieckiej Partii Antysemickiej (Antisemitische Volkspartei). W 1903 r. kandydat tego ugrupowania dziennikarz Otto Bökler zdobył nawet mandat poselski w okręgu człuchowsko-złotowskim. Był to jedyny mandat, jaki przedstawiciele tej opcji politycznej uzyskali w Prusach Zachodnich przez cały okres działalności parlamentu Rzeszy³⁹.

Czynności wyborcze wiązały się z wieloma problemami technicznymi. Analiza rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 9 XI 1911 r. pozwala wyodrębnić kilka zagadnień związanych z wyborami, które również w poprzednich latach nastroczały władzom wielu problemów i stawiały się przyczyną wielokrotnych zażaleń. Wśród tych kwestii szczególnie ważne wydają się następujące:

1. w zakresie formowania okręgów wyborczych:
 - tworzenie zbyt małych okręgów wyborczych niejednokrotnie stawało się zagrożeniem dla zachowania tajemnicy wyborczej,
 - umieszczanie lokali wyborczych w odległych miejscowościach stanowiło często barierę nie do pokonania dla wielu wyborców,
 - łączenie w obwody wyborcze miejscowości dalece różniących się pod względem liczby ludności;
2. urny wyborcze:
 - używanie zbyt małych naczyń,
 - używanie naczyń, które w znacznym stopniu narażały zachowanie tajemności wyborów, jak np. waz do zupy, pudełko od cygar itp.;
3. uchybienia w składzie zarządu wyborczego, który powinien składać się z przewodniczącego i minimum trzech ławników;

³⁷ GStAPK, I. HA, Rep. 89, Nr. 16733, s. 529, 607–608, 860.

³⁸ Ibid., Nr. 16776, s. 280–290; Königsberger Zeitung, 1908, Nr. 233; 1909, Nr. 212.

³⁹ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 165.

4. uchybienia związane z prowadzeniem spisów wyborców.

Zwłaszcza ta ostatnia kwestia była polem szerokich działań ze strony polskich komitetów wyborczych. Nie były to, jak się okazuje, jedyne trudności związane z wyborami. Praktyką częstokroć stosowaną było także utrudnianie uczestnictwa w wyborach robotnikom przez ich pracodawców, np. przez zatrzymywanie ich w pracy w dniu wyborów. Taka działalność była zdecydowanie potępiana przez polską organizację wyborczą, ale jej notoryczność uwiadamiała bezsilność w tej kwestii. Mimo licznych apeli w prasie nie udało się zwalczyć tego procederu. Chociażby „Gazeta Toruńska” w 1877 r. piętnowała niemoralność tych praktyk: „Nie jest to wyraźne przeszkadzanie i powstrzymywanie od wykonywania praw obywatelskich, lecz jest to środek podstępny, niedozwalający korzystać z przysługującego prawa i w skutkach swoich równający się nawet z gwałtownymi przeszkodami”⁴⁰. Niejednokrotnie łączyło się to z groźbą usunięcia z miejsca pracy w razie niezastosowania się do poleceń pracodawcy. Mimo że w zasadzie było to przestępstwo karne, to jednak zwykle odbywało się bez sankcji dla pracodawców⁴¹.

Ustawodawstwo kulturkampfu w latach siedemdziesiątych uaktywniło społeczeństwo, zwłaszcza katolików, w sferze politycznej. Widać to na przykładzie odezwy polskiego Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego z października 1873 r.: „Uzbrojeni w ład i zgodę przystąpimy do wyboru posłów naszych i powierzmy ich rozumowi i sumieniu obronę Kościoła i narodowości naszej”⁴². Obecność Polaków w parlamencie była kluczową kwestią dla obrony świadomości narodowej.

Ważną rolę w aktywizacji społeczeństwa odgrywała ówczesna prasa. Gazety polskie i niemieckie wychodzące na terenie Pomorza Nadwiślańskiego z uwagą śledziły zmagania wyborcze zarówno w sejmie pruskim, jak i parlamencie niemieckim. Publikowano relacje z wieców przedwyborczych, uznając je za „szkołę narodowego myślenia”, a uczestnictwo w wyborach jako sprawdzian świadomości narodowej⁴³. Publikowano także sprawozdania posłów z ich działalności, będące w pewnym sensie kontrolą ich działalności⁴⁴. Zarówno polskie, jak i niemieckie gazety przypominały historię własnego narodu, zasługi wybitnych rodaków, rocznice ważnych wydarzeń, mobilizowały do pielęgnowania narodowej kultury. Niemieckie gazety były z reguły organami poszczególnych stronnictw politycznych. „Danziger Zeitung” reprezentowa-

⁴⁰ Gazeta Toruńska, 1877, nr 5.

⁴¹ Ibid.

⁴² Szczepan WIERZCHOŚLAWSKI, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław 1980, s. 67.

⁴³ Za: Andrzej ROMANOW, *„Pielgrzym” pelpliński w latach 1869–1920*, Gdańsk–Pelplin 2007, s. 112–113.

⁴⁴ Ibid.

ła niemieckich lewicowych liberałów, „Thorner Freisinnige Zeitung” wolno-myślnych, od 1910 r. zjednoczonych w Postępowej Partii Ludowej, grudziądzki „Der Gesellige” niemieckich narodowych liberałów, „Danziger Allgemeine Zeitung” i „Elbinger Zeitung” konserwatystów, „Westpreußischer Volksblatt” niemiecką partię katolicką Centrum⁴⁵, a „Vorwärts” Socjaldemokratyczną Partię Niemiec⁴⁶.

Od Wiosny Ludów zaczęły się na Pomorzu Nadwiślańskim ukazywać także polskie gazety. Już wychodzący od 1850 r. w Chełmnie „Nadwiślanin” na swych łamach dokonywał przeglądu politycznego, wydarzeń na świecie i w regionie, podając informacje związane z wyborami do sejmu pruskiego. Jego kontynuatorka – „Gazeta Toruńska” już w pierwszych numerach z 1867 r. informowała o wydaniu przez Ignacego Danielewskiego w swej chełmińskiej oficynie broszury pt. *Nauka o wyborach do Niemieckiego Parlamentu przez Majstra od Przyjaciela Ludu*, której celem było uświadomienie Polaków w ich prawach i obowiązkach jako wyborców zarówno do sejmu pruskiego, jak i powstałego w tym roku parlamentu Związku Północnoniemieckiego (Norddeutscher Bund). Tłumaczono ordynacje do tych ciał, formy i sposób głosowania, nawołując równocześnie do popierania polskich kandydatów⁴⁷. W połowie stycznia opublikowano listę polskich kandydatów, podając równocześnie wyjątki z regulaminu wyborczego⁴⁸. Po akcji wyborczej, która nie przyniosła stronie polskiej pożądanych wyników, na łamach „Gazety Toruńskiej” analizowano tego przyczyny. Krytykowano Komitet Prowincjonalny za zbyt późne rozpoczęcie agitacji wyborczej, a kandydatów za nieumiejętne kreowanie swoich poglądów przed wyborcami⁴⁹. W kolejnych okresach wyborczych gazeta publikowała sprawozdania z wieców przedwyborczych, wyniki wyborów w poszczególnych okręgach i sprawozdania posłów z działalności. Czasopismo to, związane z liberalno-demokratycznymi kręgami polskiego ziemiaństwa i inteligencji⁵⁰, przez cały czas swego istnienia stanowiło formę szkolenia politycznej i narodowej świadomości społeczeństwa polskiego, publikując artykuły dotyczące wszystkich aspektów egzystencji narodowej: politycznych, ekonomicz-

⁴⁵ GStAPK, I. HA, Rep. 89, Nr. 16771, s. 84–101, 529, 607–608, 860; Nr. 16732, s. 287; Nr. 16774, s. 11.

⁴⁶ Szczepan WIERCHOSŁAWSKI, *Problemy polityczne Pomorza w latach 1871–1914*, [in:] *Historia Pomorza*, t. 4: (1850–1918), cz. 2: *Polityka i kultura*, red. Stanisław SALMONOWICZ, Toruń 2002, s. 97.

⁴⁷ *Gazeta Toruńska*, 1867, nr 15.

⁴⁸ *Ibid.*, nr 30, 32, 34, 35.

⁴⁹ *Ibid.*, nr 239, 240, 266, 269, 270, 271, 273.

⁵⁰ Wojciech WRZESIŃSKI, *Ze studiów nad obliczem ideowo-politycznym „Gazety Toruńskiej” (1867–1914)*, [in:] *idem, Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*, Toruń 2001, s. 174.

nych i kulturalnych. Redaktorzy „Gazety Toruńskiej” czynnie uczestniczyli w polskim życiu organizacyjnym oraz kandydowali do foteli poselskich.

W wydawanym od 1869 r. w siedzibie chełmińskiej kurii biskupiej w Pelplinie katolickim i konserwatywnym czasopiśmie „Pielgrzym” również sporo miejsca poświęcano kształtowaniu świadomości narodowej, chociaż głównie uwzględniało ono sprawy religijne. Propagowano na jego łamach przedwyborcze akcje wiecowe, apelując o czynne w nich uczestnictwo i głosowanie w trakcie wyborów na polskich kandydatów⁵¹.

Powołana do życia w 1891 r. „Gazeta Gdańska” stała się także „animatorką i organizatorką polskiego życia społeczno-narodowego”⁵², stawiając je na pierwszym miejscu przed religijnymi. Gazeta ta, nie negując faktu, że *gros* Polaków to katolicy, widziała jednak również rodaków innego wyznania⁵³. Jej redaktorzy inicjowali polskie wiece i zebrania dotyczące m.in. kwestii wyborów do ciał ustawodawczych Prus i Rzeszy, a redaktor naczelny i wydawca Bernard Miłski stanął także w szranki wyborcze jako kandydat na posła.

Ambicje polityczne stały się bodźcem do założenia w 1894 r. przez byłego nauczyciela Wiktora Kulerskiego własnego czasopisma – „Gazety Grudziądzkiej”. Miała się ona przyczynić (co się ziściło) do zdobycia przez jej redaktora i wydawcę (osobę spoza dotychczasowych elit politycznych) popularności wśród niższych warstw społeczeństwa polskiego, do którego to czasopismo kierował. Aktywność w organizowaniu licznych polskich stowarzyszeń Kulerski wykorzystywał do lansowania swej gazety, redagowanej w przystępnym języku dla społeczności wiejskiej, jednocześnie z żywym i bojowym kolorytem⁵⁴. Początkowo współpracował z redaktorem „Gazety Gdańskiej” Bernardem Miłskim, z którym miał zbliżone poglądy na prowadzenie agitacji wśród warstw średnich i niższych. W tym samym 1894 r. redaktorem naczelnym „Gazety Toruńskiej” został Jan Brejski. Wspomniana trójka stanowiła młodsze pokolenie, niezwiązane ze środowiskiem ziemiańsko-kościelnym, betonującym dotąd nie tylko stanowiska poselskie, lecz także komitety wyborcze, i decydującym o składzie zarządów stowarzyszeń polskich. Młodzi starali się wprowadzić nowy trend służący emancypacji politycznej i społecznej świeckiej inteligencji oraz średnich i niższych warstw, odgrywających już sporą rolę zarówno w budowaniu polskiej egzystencji ekonomicznej, jak i stanowiących *gros* wyborców i członków stowarzyszeń.

Gazety stanowiły istotne pole polskiej agitacji jako medium, które trafiało do szerokiej rzeszy odbiorców. Ich zaletą było to, że dziennikarze używali

⁵¹ A. ROMANOW, „Pielgrzym” pelpliński, s. 113–114.

⁵² Idem, „Gazeta Gdańska” w latach 1891–1939, Gdańsk 2017, s. 145.

⁵³ Ibid., s. 168.

⁵⁴ Tomasz KRZEMIŃSKI, *Polityk dwóch epok. Wiktor Kulerski (1865–1935)*, Toruń 2008, s. 33–40.

prosty w odbiorze czytelniczym haseł i apele oraz publikowali konkretne instrukcje wyborcze⁵⁵. Szczególnie aktywna na tym polu była właśnie „Gazeta Grudziądzka”, której niepokorny redaktor naczelny, mimo wielu konfliktów z przedstawicielami struktur wyborczych, stale nawoływał do głosowania na legalnie wybranych polskich kandydatów. Kulerski zdobywał poparcie przez specyficzną taktykę zamieszczania ostrych polemik ze swoimi oponentami, a potem podporządkowywania się nakazom komitetu centralnego⁵⁶. Mógł w ten sposób pokazywać się jako osoba, która nie szuka konfliktu z elitami, a jedynie podejmuje próbę rozpoczęcia dyskusji na temat struktur wyborczych. Walczył bowiem o demokratyzację polskiego życia publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem wsi zdominowanej przez ziemiaństwo⁵⁷. Podobną tendencję można zauważyć wśród elit polskiego ruchu narodowego. Jeszcze w połowie XIX stulecia głównym przedstawicielem narodu polskiego w polityce był szlachcic-ziemianin. Jednak postępujące przemiany społeczne wymusiły na szlache, by choć trochę ustąpiła pola przedstawicielom niższych warstw, którzy przecież stanowili większość wśród ich wyborców.

W latach siedemdziesiątych XIX w. Prowincjonalnym Komitetem Wyborczym kierowali wyłącznie ziemianie, stanowiąc także większość członków powiatowych komitetów wyborczych. Tylko 20% delegatów na zjazd prowincjonalny wywodziło się spoza tej klasy. Już jednak w następnej dekadzie inteligencja, rzemieślnicy, zwłaszcza zaś chłopci stanowili 33–53% tego gremium, co dowodziło aktywizacji mas ludowych⁵⁸.

W latach 1871–1890 posłami do Reichstagu wybierano najczęściej ziemian (ok. 80%), a tylko ok. 20% stanowili przedstawiciele inteligencji, w tym aż 10–12% duchowieństwo⁵⁹. Istniał też system kumulacji stanowisk. Ci sami ludzie piastowali stanowiska kierownicze w wielu organizacjach, pilnując swojej elitarności. Nie interesowały ich sprawy regionalne, bo – jak pisano – „pilnowali dachu”, czyli swoich funkcji, będąc w zasadzie „martwymi duszami”. Na dodatek dobierali osoby im uległe, aby sankcjonowały ich decyzje⁶⁰.

⁵⁵ Wiktor PEPLIŃSKI, *Postulaty, instrukcje, apele, hasła, nakazy narodowe na łamach polskiej prasy pomorskiej na początku XX wieku*, [in:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu. Zbiór studiów*, red. Zbigniew KARPUS, Jarosław KŁACZKOW, Mariusz WOŁOS, Toruń 2005, s. 115.

⁵⁶ T. KRZEMIŃSKI, op.cit., s. 54.

⁵⁷ Ibid., s. 125.

⁵⁸ GStAPK, I. HA, Rep. 191, Nr. 77, s. 393; Rep. 207, Nr. 123; Rep. 77, Tit. 862, Nr. 11, Bd. 3, s. 141.

⁵⁹ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 78–108.

⁶⁰ Szczepan WIERCHOSIŃSKI, *Orzeł czarny i orzeł biały. Problemy modernizacji prowincji Prusy Zachodnie w XIX i na początku XX stulecia*, Olsztyn 2011, s. 84.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych nastąpiła aktywizacja polskich organizacji, zacieśnienie współpracy między nimi oraz skupienie na podniesieniu poziomu polskiego handlu i rzemiosła. Poza istniejącymi już towarzystwami rolniczymi, kółkami rolniczymi, towarzystwami czytelnicznymi, śpiewaczymi itd. powstawały Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Robotników i Rzemieślników czy Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Wszelkie polskie stowarzyszenia, związki również stanowiły forpocztę agitacji wyborczej, na wzór grup interesu. W 1905 r. w ramach Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego powstało Biuro Informacyjne, którego celem było gromadzenie materiałów (m.in. prasowych) dla kół poselskich w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Oczywiście nie obeszło się także bez podstawowego czynnika potrzebnego w rywalizacji wyborczej, czyli zbiórki funduszy. Tym zajmowały się tzw. towarzystwa wyborcze, które od 1904 r. zakładano w poszczególnych powiatach lub miejscowościach. Towarzystwa wyborcze powstały jako odpowiedź na nagłą potrzebę posiadania organizacji, która działałaby nie tylko w krótkim okresie przed wyborami (jak komitety wyborcze), lecz także przez całą kadencję parlamentu. Ich zadaniem była aktywizacja wyborców, zwłaszcza rzemieślników, chłopów i robotników⁶¹. Zajmowały się tym poprzez organizowanie wykładów o treści politycznej, kolportaż druków z odezwami do ludności polskiej⁶².

Członkowie towarzystw zobowiązywali się do płacenia składki w wysokości minimum 10 fenigów rocznie⁶³. Fundusze przeznaczano m.in. na pokrycie kosztów agitacji czy utrzymanie biur. Agitacja wyborcza obejmowała druki ulotne, broszury, artykuły prasowe oraz organizowane spotkania przedwyborcze. Od 1906 r. zaczęto stosować plakaty⁶⁴. Wszystkie te szeroko zakrojone działania odnosiły skutek, ponieważ średnia frekwencja Polaków w wyborach wynosiła ok. 80% (na podstawie wyborów w latach: 1903, 1907 i 1912).

W Prusach Zachodnich pojawiający się na wzór poznański⁶⁵ ruch ludowy i zwolennicy narodowej demokracji starali się współpracować i wzajemnie uzupełniać. Kiedy w 1909 r. w zaborze pruskim powołano Polskie Towarzystwo Demokratyczne, w jego Radzie Głównej zasiedli także przedstawiciele Prus Zachodnich: Stanisław Czyżewski, Józef Karasiewicz i Wiktor Kulerski⁶⁶. Szczególnie kontrowersyjna była w tym gronie osoba W. Kulerskiego, który coraz częściej stawał się obiektem ataków duchowieństwa katolickiego w związ-

⁶¹ Ibid., s. 125.

⁶² Z. HEMMERLING, op.cit., s. 51.

⁶³ L. TRZECIAKOWSKI, op.cit., s. 145.

⁶⁴ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Problemy polityczne*, s. 145.

⁶⁵ W Poznaniu był on skupiony wokół wychodzącego od 1870 r. „Orędownika” Romana Szymańskiego, wcześniej redaktora „Gazety Toruńskiej”.

⁶⁶ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Problemy polityczne*, s. 161.

ku z jego rosnącymi wpływami na wsi. Sytuacja zaogniła się, kiedy w 1903 r. Kulerski uzyskał mandat poselski, kandydując bez aprobaty oficjalnych polskich komitetów wyborczych. Lobby ziemiańsko-kościelne zarzucało mu właśnie naśladowanie poznańskiej agitacji łamiącej ich zdaniem solidaryzm narodowy. Zachwianie pozycji Kulerskiego w Prusach Zachodnich chciał wykorzystać jego rywal, od 1908 r. wydawca „Dziennika Bydgoskiego”, Jan Teska. Utworzył on w 1911 r. Narodowe Stronnictwo Ludowe, opierające się na programie endeckim, którego zadaniem było ograniczenie wpływów Kulerskiego⁶⁷. W tym samym roku Kulerski, niezadowolony z dominacji redaktorów „Kuriera Poznańskiego” w Towarzystwie Demokratyczno-Narodowym (nazwę wprowadzono w 1910 r.), opuścił jego szeregi. W grudniu 1912 r. powołał do życia Katolicko-Polską Partię Ludową (KPPL), której głównymi założeniami statutowymi były obrona przed germanizacją, ochrona swobód Kościoła katolickiego oraz zapewnienie ludowi, w szczególności chłopom, wpływu na sprawy narodowe. Podkreślenie w nazwie partii profilu katolickiego i zbliżenie poglądów do konserwatystów miało umożliwić mu akceptację ze strony dominujących politycznie w Prusach Zachodnich duchowieństwa oraz grup zachowawczych⁶⁸. Deklarowano także współpracę z istniejącymi już grupami ludowców oraz ich organami prasowymi, podkreślając, że „wrogami naszymi [są – S.W.] jedynie hakatyści i polakożercy [...] i socyalni demokraci”⁶⁹. Mimo to katolicki „Pielgrzym” uznał, że „to sztylet wymierzony wprost w serce naszego skolatanego społeczeństwa, to najniebezpieczniejszy klin, który ma rozłupać ten twardy dąb na drobne szczepy, aby go potem zniszczyć... burząc dotychczasową łączność wszystkich stanów”⁷⁰. Grupa klerykałno-zemiańska obawiała się utraty swojej rangi politycznej na rzecz młodszego pokolenia inteligencji i wspierających ją aktywizowanych przez prasę warstw średnich.

W opozycji do partii W. Kulerskiego powstał w 1913 r. Związek Pracy Narodowej. Jego założycielami byli ks. Antoni Wolszlegier, ziemianin Kazimierz Donimirski oraz adwokat Jakub Sobiecki, którzy za cel postawili sobie przeciwdziałać wpływom W. Kulerskiego i jego partii. Ksiądz A. Wolszlegier zasiadł także w Radzie Narodowej, która została powołana 24 IV 1913 r. w Poznaniu na mocy porozumienia przedstawicieli Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego, kół poselskich i polskich stronnictw. Zadaniem Rady było pełnienie funkcji doradczych oraz koordynujących działalność Polaków w zaborze pruskim. Dnia 29 XII 1913 r. odbyło się w Grudziądzu spotkanie przedstawicieli

⁶⁷ Mieczysław STAŃSKI, *Początki politycznego ruchu chłopskiego na Pomorzu Gdańskim na przełomie XIX i XX wieku*, [in:] *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, red. Tadeusz CIEŚLAK, Warszawa 1961, s. 324.

⁶⁸ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Elity polskiego ruchu*, s. 62–74.

⁶⁹ *Gazeta Grudziądzka*, 1913, nr 2.

⁷⁰ *Pielgrzym*, 1913, nr 3; cyt. za: A. ROMANOW, „*Pielgrzym*” *pelpliński*, s. 146.

Rady z aktywem prowincji zachodniopruskiej i wschodniopruskiej, który reprezentowali księża Antoni Kupczyński – patron Związku Polsko-Katolickich Towarzystw Ludowych w Prusach Zachodnich, Walenty Barczewski z Prus Wschodnich, Gustaw Działowski, Feliks Bolt – patron polskich zachodniopruskich spółek zarobkowych, redaktorzy W. Kulerski i Władysław Pieniężny („Gazeta Olsztyńska”), emerytowany nauczyciel dr Franciszek Schroeder i adwokat Marian Seyda⁷¹. Brak przedstawicieli ziemiaństwa na tym spotkaniu był prawdopodobnie spowodowany tym, że w Grudziądzu najwięcej popleczników miał Kulerski – walczący o współudział w kierowaniu ruchem przez warstwy średnie oraz łamiący zasadę solidarności narodowej. Na zjeździe w Grudziądzu nastąpił rozejm Kulerskiego z duchowieństwem, które nie mogło lekceważyć siły jego gazety, a także niweczyć szans, jakie otwierała ona przed polskim ruchem narodowym. Solidarność narodowa wygrała mimo zróżnicowania jej form politycznych. Polski ruch narodowy osiągnął kolejny etap rozwoju, w którym czynnie uczestniczyły wszystkie warstwy społeczeństwa, stanowiąc wyraz emancypacji narodowej i politycznej.

Proces, jaki rozpoczął się na przełomie stuleci, był zarówno wynikiem zmian społecznych, jak i aktywności młodszych pokoleń inteligencji, m.in. redaktorów polskich gazet uczestniczących aktywnie w procesie emancypacji średnich warstw społeczeństwa polskiego. Odtąd w Prowincjonalnym Komitecie Wyborczym zaczęli przeważać przedstawiciele inteligencji, początkowo z prymatem duchownych decydujących o typowaniu kandydatów na posłów, ale w 1912 r. liczba duchownych i świeckich członków Komitetu była już równa⁷². W latach 1898–1914 skład delegatów na zjazd prowincjonalny obejmował już prawie wszystkie warstwy. Dominowali duchowni (ok. 34%), stan trzeci stanowił prawie 24%, ziemianie ok. 21%, chłopci prawie 13%, a świeccy inteligenci niecałe 9%⁷³. Wśród prezesów powiatowych komitetów wyborczych zmiany następowały opornie, bo do 1914 r. dominowali ziemianie i duchowni, mając zbliżoną liczbę miejsc (po ok. 30%), jednak już 20% miejsc opanował stan trzeci (kupcy, rzemieślnicy, chłopci), a 11–13% świeccy inteligenci⁷⁴. Miało to wpływ na wybór kandydatur do foteli poselskich w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. W latach 1890–1913 udział ziemian jako kandydatów do sejmu zmalał z 60 do 35%, księży zaś wzrósł z 13 do 30%, inteligencji świec-

⁷¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. APP), Polizei Präsidium, nr 4212, s. 92, 95; S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Problemy polityczne*, s. 162.

⁷² GStPK, I. HA, Rep. 77, Tit. 871, Nr. 16, s. 23, 55; APP, Polizei Präsidium, nr 3499, s. 48; Gazeta Gdańska, 1898, nr 54; Gazeta Toruńska, 1890, nr 122; 1893, nr 122; 1898, nr 237, 243; 1908, nr 118; K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 78–107, 135.

⁷³ Gazeta Toruńska, 1898, nr 243; 1913, nr 114; Karol RZEPECKI, *Pobudka wyborcza*, Poznań 1907, s. 52, 122; idem, *Naprzód czy wstecz?*, s. 77, 137.

⁷⁴ K. RZEPECKI, *Pobudka wyborcza*, s. 122; idem, *Naprzód czy wstecz?*, s. 137.

kiej z ok. 27% do ponad 28%. Wśród kandydatów do parlamentu niemieckiego w początku tego okresu ziemianie stanowili 75%, by w 1912 r. stanowić już tylko 40%. Różnie kształtowała się liczba duchownych i inteligencji świeckiej w tym gremium. W 1890 r. obydwie grupy stanowiły 12,5%, a w burzliwym roku 1903 duchowni zachowali swój udział, a świeccy stanowili aż 37,5%; w 1907 r. stanowili kolejno 20 i 40%, a w 1912 r. proporcje się dokładnie odwróciły⁷⁵.

Wśród posłów polskich do Reichstagu w latach 1890–1912 procent ziemian zmalał z 75 do 40%, duchownych wzrósł z 12% do 40%, a świeckich z 12,5 do 20%. W sejmie pruskim reprezentowało Polaków z Prus Zachodnich w 1893 r. sześciu, a w 1913 r. pięciu ziemian, księży wśród polskich reprezentantów było wówczas kolejno dwóch i pięciu, innych świeckich czterech⁷⁶.

Te zmiany były wynikiem zróżnicowania poglądów polskiej opinii publicznej i tworzenia się załączków ugrupowań politycznych ludowców i endeków konkurujących z konserwatystami i lojalistami. Jeśli w Reichstagu w 1890 r. wśród polskich deputowanych dominowali zdecydowanie konserwatyści i ugodowcy, to w 1912 r. endecy i ludowcy mieli tyle samo miejsc. W sejmie endeków i ludowców reprezentowało w 1913 r. 10 posłów, a konserwatystów dziewięciu, nie było wśród nich żadnego lojalisty⁷⁷. Wiekowo przeważali przedstawiciele generacji urodzonych po 1850 r., ukształtowanych już w procesie pracy organicznej i tworzenia nowoczesnych struktur społecznych i kształtowania się inteligencji świeckiej, na tym terenie dość słabej, chociaż wywodzącej się już w dużej mierze z chłopstwa i pracowników umysłowych⁷⁸.

Władze pruskie przystąpiły do walki z polską aktywnością polityczną metodami stosowanymi już w latach pięćdziesiątych. W grę wchodziła m.in. wspomniana już geografia wyborcza, polegająca na wyznaczaniu okręgów w sposób niekorzystny dla Polaków, czy nacisk niemieckich pracodawców na swoich pracowników. Warto tu przytoczyć przykład Zenkowskiego, który w 1873 r. w Toruniu został zwolniony za oddanie głosu na polskiego kandydata⁷⁹. Tego rodzaju działania nie przyniosły jednak zamierzonych skutków.

Jak nadmieniono, rejencja gdańska była w większym stopniu zasiedlona przez ludność niemiecką, zwłaszcza w miastach na czele z Gdańskiem i Elblągiem, stąd szanse Polaków na zwycięstwo wyborcze były niewielkie, chociaż nie we wszystkich okręgach. Trzeba jednak ponownie podkreślić, że lic-

⁷⁵ Gazeta Toruńska, 1890, nr 23; 1893, nr 122, 251; 1898, nr 129, 134; 1903, nr 120, 261; 1907, nr 18; 1908, nr 123; 1912, nr 10, 1913, nr 114.

⁷⁶ Ibid.

⁷⁷ Ibid., 1890, nr 30; 1893, nr 124, 250; 1907, nr 83; GStAPK, I. HA, Rep. 30, Nr. 637, Bd. I.

⁷⁸ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Elity polskiego ruchu*, s. 93, 165.

⁷⁹ Idem, *Polski ruch narodowy w Prusach*, s. 71.

ba mieszkańców nie była równoznaczna z liczbą uprawnionych do głosowania, którymi byli mężczyźni od 25 roku życia. W 1871 r. tylko 18,5% mieszkańców tej rejencji stanowiło elektorat wyborczy, w 1912 r. – 20,3%⁸⁰.

Okręgi „dla polskości stracone”, jak określił to w swojej publikacji z 1912 r. Karol Rzepecki, to: elbląski i malborski, gdański wyżynny i nizinny oraz naturalnie miasto Gdańsk. Pierwszy z nich był domeną Niemieckiej Partii Konserwatywnej, konkurującej z narodowymi liberałami, i Wolnomyslną Partią Ludową. Sporo głosów oddawano na katolicką Partię Centrum, a od 1890 r. szybko rosła liczba popierających kandydatów SPD⁸¹. W 1898 i 1907 r. strona polska wystawiła tam kandydaturę ks. Antoniego Wolszlegiera, a w 1912 r. Witolda Donimirskiego, którzy jednak zyskali niewielkie poparcie wyborców⁸². Z kolei w okręgu nr 2 (gdańskim wyżynnym i nizinym) pierwsze wybory wygrali konserwatyści, natomiast w latach 1877–1884 i 1890–1893 dominowała niemiecka partia katolicka Centrum, konkurując z niemieckimi konserwatystami, którzy od 1893 r. odzyskali mandat poselski⁸³. Polskich kandydatów, którymi byli księża Antoni Kupczyński, Szczepan Popiółkowski, A. Wolszlegier oraz ziemianin Leopold Lniski i redaktor Dionizy Kowalski, popierało tylko od 752 do 1170 wyborców⁸⁴. Miasto Gdańsk to kolejny okręg „dla polskości stracony” i domena niemieckich narodowych liberałów i wolnomyslnych⁸⁵. Polscy kandydaci, którymi byli Walery Kliński, Leopold Lniski, Antoni Prabucki, ks. A. Kupczyński, ks. A. Wolszlegier oraz W. Kulerski, uzyskiwali jedynie od 213 do 440 głosów na 24 571 głosujących⁸⁶.

Domeną Polaków były natomiast dwa okręgi, które możemy nazwać kaszubskimi. Kartusko-pucko-wejherowski reprezentowali Leon Rybiński, Zygmunt Działowski, Antoni Kalkstein, Roman Janta-Połczyński – wybierany nieprzerwanie od 1890 r. do 1912 r., kiedy mandat poselski trafił do Stefana Łaszewskiego⁸⁷. Już w 1871 r. aż 75% biorących udział w wyborach oddało głosy na polskiego kandydata. W 1907 r. ta przewaga zmalała do 66%, co świadczyło o wzmożonej aktywizacji niemieckich wyborców⁸⁸. Aktywność wyborcza rosła po obu stronach. Tak samo okręg kościersko-starogardzko-tczewski

⁸⁰ *Wahlgeschichtliches Arbeitsbuch. Materialien zur Statistik des Kaiserreichs 1871–1918*, hrsg. v. Gerhard Albert RITTER, unter Mitarbeit v. Merith NIEHUSS, München 1980, s. 68.

⁸¹ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 127.

⁸² *Gazeta Toruńska*, 1898, nr 131; 1903, nr 129; 1911, nr 298.

⁸³ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 128.

⁸⁴ *Ibid.*; *Gazeta Toruńska*, 1871, nr 54; 1874, nr 4; 1876, nr 295; 1878, nr 163; 1881, nr 219; 1893, nr 134; 1903, nr 129.

⁸⁵ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 130.

⁸⁶ *Gazeta Toruńska*, 1873, nr 296; 1881, nr 219; 1890, nr 44; 1893, nr 137.

⁸⁷ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 132.

⁸⁸ *Ibid.*

reprezentowali wyłącznie posłowie polskiego pochodzenia: ziemianie Michał Kalkstein, Adam Sierakowski, Bolesław Kossowski, Władysław Wolszlegier, ks. Antoni Neubauer, ks. Piotr Dunajski i redaktor Jan Brejski. Głosy oddane na nich podwójnie przeważały nad wynikiem konkurujących z Polakami niemieckich konserwatystów, a od 1898 r. liberałów. Nikłe poparcie uzyskiwały tu partie Centrum i SPD. W wyborach uzupełniających swoją kandydaturę wystawiła też Partia Antysemicka, zyskując 1810 głosów (8,79%)⁸⁹.

Na terenie całego obszar rejencji gdańskiej frekwencja cały czas rosła: od 56% w 1871 r. po 82% w 1912 r., a w 1907 r. wyniosła nawet 83,3%⁹⁰. Polskie ugrupowanie uzyskiwało jednak spory odsetek głosów. W 1871 r. było to 44,4% głosów; 36,4% w roku 1878; 32,6% w 1890 r.; 33,6% w 1893 r.; 37,8% w roku 1898; 34,4% w 1903 r.; 33,9% w roku 1907 i 28,1% w 1912 r. Mimo że wyraźnie widać tendencję spadkową, to i tak Polacy mieli przewagę co najmniej 8 punktów procentowych nad ugrupowaniem zajmującym drugie miejsce⁹¹.

W rejencji kwidzyńskiej liczba mieszkańców polskiego pochodzenia była liczniejsza i stąd kandydaci polscy mieli większe szanse zdobycia mandatu, chociaż nie we wszystkich okręgach. Upoważnionych do udziału w wyborach było w 1871 r. 17,5% mieszkańców rejencji, a w 1912 r. 19,4%⁹².

Karol Rzepecki słusznie określił okręg człuchowsko-złotowski słowami: „okręg ten nigdy polskim nie był”⁹³, ponieważ w latach 1871–1912 żaden Polak nie zdobył tu mandatu poselskiego, mimo że liczba głosów oddawanych na polskich kandydatów zbliżała się do 8000 (np. 7413 w 1907 r. przy 21 850 głosujących spośród 26 396 uprawnionych, co dawało frekwencję na poziomie 82,8%). W 1912 r. posłem z tego okręgu został baron Wilhelm Knigge. Kandydatami polskimi byli w kolejnych wyborach: Antoni Kalkstein⁹⁴ w 1871 r., ks. Antoni Wolszlegier w 1874 i 1890 r.⁹⁵, Józef Prądkzyński w 1876 r.⁹⁶, Roman Komierowski w 1881 i 1903 r.⁹⁷

W okręgu wałeckim Polacy zupełnie się nie liczyli. Do 1878 r. posłem był zawsze kandydat niemieckich liberałów, a potem konserwatystów rywalizujących z centrowcami⁹⁸. Od 1884 r. „władał” tym okręgiem Karl von Gamp-Mas-

⁸⁹ Ibid., s. 134.

⁹⁰ *Wahlgeschichtliches Arbeitsbuch*, s. 68.

⁹¹ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Problemy polityczne*, s. 83–84.

⁹² *Wahlgeschichtliches Arbeitsbuch*, s. 68.

⁹³ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 148.

⁹⁴ *Gazeta Toruńska*, 1871, nr 55.

⁹⁵ Ibid., 1874, nr 4; 1884, nr 239; 1889, nr 296.

⁹⁶ Ibid., 1876, nr 295.

⁹⁷ Ibid., 1881, nr 219; 1903, nr 129.

⁹⁸ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 150.

saunen. Kandydatami polskimi byli tu: Bredau w 1874 r.⁹⁹, Roman Komierowski w 1903 r.¹⁰⁰, Lucjan Prądzyński w 1912 r. (5 głosów)¹⁰¹.

W okręgu kwidzyńsko-sztumskim Polacy na przestrzeni lat prowadzili wyrównaną rywalizację z frakcją niemieckich konserwatystów, przy frekwencji ok. 88%. Rzepecki ocenił, że „okręg ten można zdobyć tylko, jeżeli: po naszej stronie będzie wzorowa kontrola list i agitacja; pobudzi się lud pod niemieckimi panami; centrum i socjaliści zaraz w pierwszym pochodzie zawrą z nami kompromis”¹⁰². W wyborach uzupełniających 1892 r. udało się zdobyć mandat poselski (53,67%) Henrykowi Donimirskiemu (startował też w wyborach w latach 1881, 1884, 1890, 1893). Oprócz niego kandydatami polskimi byli też: hr. Alfons Sierakowski¹⁰³ w 1871 r., Teodor Donimirski¹⁰⁴ w 1874 i 1877 r., ks. Antoni Neubaer¹⁰⁵ w 1878 r., Edward Donimirski¹⁰⁶ w 1898 r., ks. A. Wolszlegier w 1907 r.¹⁰⁷ Od 1871 r. do 1907 r. zanotowano znaczny wzrost głosujących – ze strony polskiej o 130%, niemieckiej – 189%¹⁰⁸.

Podobnie było w okręgu lubawsko-suskim. Aż do 1890 r. z niewielką przewagą zwyciężali niemieccy konserwatyści (Rodrigo Dohna-Finckenstein). W wyborach uzupełniających w 1890 r. Polacy wprowadzili do Reichstagu swojego posła, Teofila Rzepnikowskiego (kandydował także w latach 1881, 1884, 1887, 1898), który uzyskał reelekcję w roku 1893¹⁰⁹. Niestety w 1898 r. konserwatyści odzyskali swoją pozycję (Eckhart Bonin). Strona polska wystawiła także kandydatury ks. Romana Czartoryskiego w 1871 r.¹¹⁰, Władysława Ossowskiego w 1874, 1877 i 1878 r.¹¹¹, Leona Czarlińskiego w 1907 r.¹¹² oraz dr Lamparskiego w 1912 r.¹¹³ Do 1907 r. liczba głosujących Polaków wzrosła o 173%, a Niemców o 185%¹¹⁴.

Zacięta i wyrównana walka wyborcza niemieckich liberałów z Polakami toczyła się w okręgu obejmującym miasto Grudziądz oraz powiaty grudziądzki i brodnicki. Kształt terytorialny okręgu był jawnym dowodem na zastosowanie

⁹⁹ Gazeta Toruńska, 1874, nr 4.

¹⁰⁰ Ibid., 1903, nr 129.

¹⁰¹ Ibid., 1911, nr 298.

¹⁰² K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 136.

¹⁰³ Gazeta Toruńska, 1871, nr 55.

¹⁰⁴ Ibid., 1873, nr 296; 1876, nr 295.

¹⁰⁵ Ibid., 1878, nr 176.

¹⁰⁶ Ibid., 1898, nr 131.

¹⁰⁷ Ibid., 1907, nr 18.

¹⁰⁸ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 136.

¹⁰⁹ Ibid., s. 138.

¹¹⁰ Gazeta Toruńska, 1871, nr 56.

¹¹¹ Ibid., 1873, nr 296; 1876, nr 295; 1878, nr 176.

¹¹² Ibid., 1907, nr 18.

¹¹³ Ibid., 1911, nr 298.

¹¹⁴ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 138.

przez władze pruskie tzw. geografii wyborczej, połączono bowiem ziemczony Grudziądz i powiat grudziądzki ze zdecydowanie polskim powiatem brodnickim. Aktywność Polaków rosła jednak w każdych kolejnych wyborach – w 1871 r. na kandydata polskiego głosowało 47,3% wyborców, a w 1878 r. już 49,72%¹¹⁵. Języckiem u wagi byli niemieccy konserwatyści, którzy nie wystawiali swojego kandydata i popierali liberała. Kiedy poszli do urn oddzielnie, potrzebne były wybory ścisłe i wtedy znowu poparli niemieckiego liberała (Hugo Bieler). Polskiemu kandydatowi udało się jednak zdobyć 49,44% głosów, przegrał więc minimalnym procentem głosów¹¹⁶. Jednak już w 1881 r. w kolejnych wyborach uzupełniających 53,34% głosów i mandat poselski uzyskał ziemianin polski, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, autor wielu broszur i artykułów w polskiej prasie, Ignacy Łyskowski¹¹⁷. Ponownie uzyskał on mandat w 1884 r., już w pierwszej turze¹¹⁸. Po jego śmierci w 1886 r. w wyborach uzupełniających mandat uzyskał liberał Artur Hobrecht. W 1890 r. swoje kandydatury wystawili także wolnomyslni, Centrum i socjaliści, ale żaden kandydat nie uzyskał absolutnej większości. Musiano przeprowadzić wybory uzupełniające, w których niewielką przewagę (50,75%) uzyskał Polak Władysław Różycki. Powtórzył on swój sukces (51,69%) w 1893 r., przegrał jednak w 1898 r. z liberałem Julusem Siegem, zdobywając 48,44% poparcia¹¹⁹. W wyborach 1907 r. Polacy ponieśli minimalną porażkę z niemieckimi liberałami (J. Sieg), stosunkiem głosów 13 549 do 14 875, m.in. dlatego, że aż 1500 polskich wyborców nie było zapisanych na listach¹²⁰, co świadczyło o nieuczciwych zabiegach instytucji organizującej wybory, jak również o niespełnianiu swoich obowiązków przez polskich mężów zaufania. Ze strony polskiej kandydowali także, choć bez pozytywnego skutku: Jan Czapski w 1871 r.¹²¹, Apolinary Działowski w 1877 r.¹²², Leon Rybiński w 1878 i 1887 r.¹²³, Stefan Łaszewski w 1907 r., Bolesław Donimirski w 1912 r.¹²⁴ Aktywność po obydwu stronach stale rosła, a frekwencja w 1907 r. osiągnęła 92,5%¹²⁵.

¹¹⁵ Ibid., s. 140.

¹¹⁶ Ibid.

¹¹⁷ Szczepan WIERZCHOSŁAWSKI, *Ignacy Łyskowski 1820–1886. Polityk i publicysta, pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 2000, passim.

¹¹⁸ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 140. Ignacy Łyskowski kandydował już wcześniej, w 1874 r., uzyskując 47,75% głosów.

¹¹⁹ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 140.

¹²⁰ Ibid.

¹²¹ Gazeta Toruńska, 1871, nr 54.

¹²² Ibid., 1876, nr 295.

¹²³ Ibid., 1878, nr 163; 1887, nr 37.

¹²⁴ Ibid., 1911, nr 298.

¹²⁵ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 140.

Ostra rywalizacja wyborcza strony polskiej z niemiecką występowała w okręgu złożonym z Torunia i powiatów toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego. W pierwszych wyborach do Reichstagu w 1871 r. na ławie poselskiej zasiadł kandydat polski, ks. Antoni Marański. Niestety w wyborach uzupełniających w tym samym roku mandat przepadł na rzecz posła Friedricha Meyera i znajdował się w niemieckich rękach aż do roku 1878, kiedy to przypadł Michałowi Szczanieckiemu (Szczaniecki startował także w 1874 r., w wyborach uzupełniających 1875 r. i w wyborach 1877 r., ale nie zdobył mandatu)¹²⁶. Szczaniecki był posłem do roku 1887, kiedy to przegrał nieco ponad 700 głosami z Augustem Dommesem ze stronnictwa narodowo-liberalnego. Trzy lata później posłem został kolejny Polak – Ludwik Ślaski, który na posterunku pozostał do roku 1898. W tym roku Leon Czarliński pozyskał w pierwszej turze 13 005 głosów¹²⁷. Niestety w wyborach ściślejszych zwyciężył Ferdinand Grassmann przewagą 655 głosów. Pięć lat później, w 1903 r., mandat wrócił w polskie ręce za sprawą redaktora „Gazety Toruńskiej” Jana Brejskiego¹²⁸. Podczas akcji wyborczej deklarował on m.in. starania o równouprawnienie wszystkich stanów, wyznań i narodowości, ochronę i poprawę bytu robotników, zniesienie ceł i opłat utrudniających sprzedaż produktów rolnych, a ponadto wolność prasy¹²⁹. Wysuwając swoją kandydaturę, musiał liczyć się z nieprzychylną postawą prezesa prowincjonalnego komitetu wyborczego ks. A. Wolszlegiera, ale reszta członków komitetu ją zaakceptowała. W pierwszej turze zabrakło mu bezwzględnej większości, ale w drugiej, konkurując z F. Grassmanem, pokonał go przewagą 119 głosów¹³⁰. Brejski akurat odbywał karę więzienia za publikację o procesie toruńskich gimnazjalistów w 1901 r. i ks. Wolszlegier postanowił go pozbawić mandatu. Jednak redaktor wypełnił wszystkie dokumenty konieczne przy objęciu funkcji parlamentarzysty za pośrednictwem swojego adwokata, a po miesiącu wyszedł z więzienia i przybył do Torunia owacyjnie witany przez wyborców¹³¹. W 1905 r. rozpuszczono plotkę, że Brejski zrzekł się mandatu i rozpisano wybory uzupełniające¹³². Brejski wydał oświadczenie dezawuuujące plotki i w „Gazecie Toruńskiej” opublikował artykuł o kreciej robocie „polipa pelplińskiego”, czyli kół pelplińskich¹³³. Wystawiono jego kandyda-

¹²⁶ Szczepan WIERZCHOSŁAWSKI, *Wybory do parlamentu niemieckiego w okręgu toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim w latach 1871–1914*, [in:] *Nad Bałtykiem*, s. 193–194.

¹²⁷ *Ibid.*, s. 204.

¹²⁸ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 142.

¹²⁹ *Gazeta Toruńska*, 1903, nr 118.

¹³⁰ *Ibid.*, nr 134, 136; K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 154.

¹³¹ *Gazeta Toruńska*, 1903, nr 151.

¹³² *Ibid.*, 1905, nr 120.

¹³³ *Gazeta Toruńska*, 1905, nr 134: „nienasycony polip pelpliński wyciąga drapieżne łapy swoje aż do Westfalii [redakcja „Wiarusa Polskiego” – S.W.] byle tylko utrwalić dyktaturę najzasobniejszej piwnicy [...]». «Pielgrzym» jest organem tej garstki księży, którzy lepiej znają się na

turę, ale wobec rozstrzelenia głosów mandat uzyskał narodowy liberał Felix Ortel¹³⁴. Kiedy w grudniu 1906 r. rozwiązano parlament i wyznaczono nowe wybory na styczeń 1907 r., Brejski uznał, że jako kontrowersyjna osoba utrudniałby zdobycie mandatu w tym okręgu stronie polskiej, w związku z czym postanowił kandydować z okręgu kościersko-starogardzko-tczewskiego, gdzie wygrał w pierwszej turze¹³⁵. Natomiast ks. Feliks Bolt wystawiony przez komitet prowincjonalny w okręgu toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim już w pierwszej turze przegrał z F. Ortelem¹³⁶ różnicą głosów: 15 538 do 14 864. W 1912 r. Polacy ponownie wystawili Michała Szczanieckiego¹³⁷, ale z przewagą głosów 16 140 do 13 913 posłem został Bernhard Schlee. Podsumowując, w tym okresie Polacy zdobywali tu między 44,64% (1912 r.) a 51,39% głosów (rok 1890)¹³⁸.

W powiecie świeckim strona polska miała wystarczającą liczbę wyborców, by starać się o zdobycie mandatu poselskiego. Udało się to w wyborach 1874 i 1881 r., uzupełniających w 1897 r. oraz wyborach 1907 r. Posłami zostali kolejno: Erazm Parczewski (kandydował także w 1871, 1877 i 1878 r.), Bolesław Kossowski (kandydował ponownie w 1884, 1887 i 1890 r. – bez sukcesu) i Julian Sas-Jaworski (kandydujący już od 1893 r.), który w 1907 r. uzyskał 8416 głosów i wygrał małą różnicą (niecałe 500 głosów) z kandydatem Rzeszy¹³⁹. W 1912 r. Sas-Jaworski przegrał z Gustawem Halemem (8608 do 8030 głosów) m.in. dlatego, że Polakowi unieważniono ponad 700 głosów¹⁴⁰.

Chojnicko-tucholski¹⁴¹ okręg wyborczy to jeden z okręgów zdominowanych przez Polaków. Od 1871 do 1912 r. mandaty uzyskiwali tu Polacy: Wojciech z Radlic Haza (1871 r.), Ludwik Ślaski (wybory uzupełniające 1871 r.), Antoni Donimirski (1874 r.), Leon Czarliński (lata 1877, 1878, 1881, 1903, 1912), Władysław Wolszlegier (lata 1884, 1890, 1893, 1898), Adam Janta-Połczyński (1887 r.), Wiktor Kulerski (wybory uzupełniające 1903 r., wybory 1907 r.). W 1871 r. kandydat polski uzyskał 77,53% głosów, w 1884 r., kiedy oprócz konserwatystów wystawili swoich kandydatów centrowcy i socjali-

prawie wekslowym, niż na teologii. Zresztą do spółki należą również wyrabiający i sprzedający gorzałkę, a więc tym samym prawem można by «Pielgrzym» nazwać organem szynkarzy i destylatorów”.

¹³⁴ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 142.

¹³⁵ Ibid.

¹³⁶ Ibid., s. 154; *Gazeta Toruńska*, 1907, nr 23.

¹³⁷ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Wybory do parlamentu*, s. 207.

¹³⁸ Ibid., s. 210.

¹³⁹ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 144.

¹⁴⁰ Ibid.

¹⁴¹ Powiat tucholski utworzono w 1886 r. z podziału chojnickiego. W 1886 r. w powiecie chojnickim mieszkało 45% ludności kaszubskiej i 15% Polaków liczonych łącznie, zob. L. BELZYT, op.cit., s. 107.

ści 64,26% głosów, a w 1907 r. 61,77% głosów¹⁴². Świadczy to o zmniejszaniu się aktywności wyborców polskich, a aktywizacji niemieckich. Na przestrzeni lat 1871–1907 wzrost głosujących na Polaka osiągnął 145%, ale na kandydata niemieckiego aż 211%¹⁴³. Okręg ten był w 1903 r. polem rywalizacji między W. Kulerskim popieranym przez większość delegatów powiatu tucholskiego a przedstawicielem „starych” elit, zwanych też partią dworską, ks. Franciszkiem Odrowskim. Ówczesny prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu ks. Stanisław Kujot opublikował broszurę, w której Kulerskiego przedstawiał jako człowieka „ciasnej głowy”, który „dla interesu i pychy chce być posłem”¹⁴⁴, a ziemianin Julian Sas-Jaworski zwołał do siedziby biskupiej w Pelplinie sejmik „warstw oświeconych” mający być sądem kapturowym nad Kulerskim. Ostatecznie komitet prowincjonalny odrzucił kandydaturę redaktora (mimo że był członkiem tego komitetu), wystawiając w okręgu chojnicko-tucholskim neutralnego ziemianina Leona Czarlińskiego, pozwolił natomiast kandydować Kulerskiemu w okręgu grudziądzko-brodnickim, w którym rywalizowano z niemieckimi liberałami. W pierwszej turze wydawca „Grudziądzkiej” wygrał stosunkiem głosów 12 503 do 12 223, nie osiągając większości bezwzględnej, a w wyborach ścisłych przegrał różnicą 581 głosów z popieranym przez socjaldemokratów i centrowców liberałem J. Siegem¹⁴⁵. Ze względu jednak na to, że Czarliński uzyskał także mandat w okręgu szubińsko-wyrzyskim w Wielkopolsce i zrezygnował z brodnicko-grudziądzkiego, przeprowadzono w nim wybory uzupełniające. Przewodniczący komitetu prowincjonalnego ks. Antoni Wolszlegier wysunął w nich kandydaturę ziemianina Stanisława Sikorskiego, odrzuconą jednak przez zgromadzenie delegatów obydwu powiatów¹⁴⁶. Zwolennicy Kulerskiego powołali komitet ludowy¹⁴⁷ i redaktor, stając w szranki obok Sikorskiego i niemieckiego konserwatysty Alego, zdobył mandat w pierwszej turze¹⁴⁸. Frekwencja wyborcza w tym okręgu stale rosła: od 66,4% w 1871 r. po 89,6% w 1912 r., a w 1907 r. wyniosła nawet 91,2%¹⁴⁹.

W skali całej rejencji kwidzyńskiej procent głosów zdobytych przez kandydatów polskich kształtował się następująco: w 1871 r. 37,3%; 45,3% w roku

¹⁴² K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 146.

¹⁴³ Ibid.

¹⁴⁴ Stanisław KUJOT, *Pan Wiktor Kulerski jako kandydat na posła szczególnie dla wyborców w powiecie chojnickim i tucholskim*, Toruń 1903, s. 93–98; Ilona ZALESKA, *Ksiądz Stanisław Kujot a sprawy społeczno-polityczne*, *Zapiski Historyczne*, t. 73: 2008, z. 2–3, s. 159–173.

¹⁴⁵ *Gazeta Grudziądzka*, 1903, nr 77.

¹⁴⁶ T. KRZEMIŃSKI, op.cit., s. 72.

¹⁴⁷ Idem, *Między solidaryzmem a emancypacją. Wiktor Kulerski w wyborach do parlamentu Rzeszy w 1903 roku*, *Zapiski Historyczne*, t. 70: 2005, z. 4, s. 67.

¹⁴⁸ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 146.

¹⁴⁹ *Wahlgeschichtliches Arbeitsbuch*, s. 68.

1878; 47,5% w 1890 r.; 45,2% w 1893 r.; 42,5% w roku 1898; 41,8% w 1903 r.; 40,5% w roku 1907 i 38,6% w 1912 r.¹⁵⁰

Frekwencja wyborcza w całej prowincji Prusy Zachodnie była stosunkowo wysoka. Najwyższa w okręgach: świeckim (95,4%), lubawsko-suskim (93,3%), toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim (91,7%), najniższa w gdańskim (76,4%), gdańskim wiejskim (78,1%), elbląsko-malborskim (81,8%)¹⁵¹. Z tego wykazu wynika, że najwyższa była w okręgach z przewagą ludności polskiej, a najniższa w określonych jako niemieckie. Przeciętna frekwencja dla całej dzielnicy wynosiła 86,6%, czyli przewyższała średnią dla całej Rzezy Niemieckiej, która wynosiła 84,5%¹⁵². Można zatem stwierdzić, że wybory do parlamentu niemieckiego dopingowały do aktywności politycznej, ponieważ poza wysoką frekwencją świadczył o tym także, podany wyżej, rosnący z każdą kolejną akcją wyborczą przyrost oddawanych głosów.

Koło Polskie w Reichstagu liczyło od 13 (w 1871 r. i 1887 r.) do 20 (1907 r.) mandatów poselskich ze wszystkich regionów łącznie¹⁵³. Na terenie Prus Zachodnich liczba zdobytych mandatów na przestrzeni lat prezentowała się następująco: cztery mandaty w 1871 r., cztery w 1874 r., w 1877 r. trzy mandaty, cztery w 1878 r., sześć w 1881 r., pięć mandatów w 1884 r., trzy w 1887 r., sześć w 1890 r., sześć w 1893 r., trzy w 1898 r., cztery w 1903 r., cztery mandaty w 1907 r. i trzy mandaty w roku 1912¹⁵⁴.

W pierwszym dziesięcioleciu XX w. nastąpiła aktywizacja niemieckich partii politycznych, także w prowincjach wschodnich, co wpływało na szybszy przyrost głosów w stosunku do głosów polskich. Przyczyna leżała również w polityce rządu stosującego finansowe środki na wzmocnienie liczby ludności niemieckiej. Działalność Komisji Osadniczej od 1886 r. powodowała napływ niemieckich chłopów, tzw. dodatki kresowe (*Ostmarkenzulagen*) dla niemieckich rzemieślników, kupców, lekarzy, prawników, nauczycieli, urzędników zwiększały liczebność Niemców mających prawa wyborcze. Uaktywniły się prowincjonalne zarządy partyjne oraz innych niemieckich organizacji, takich jak Związek Wszechniemiecki, Hakata, Związek Rolników, Związek Chłopski, Towarzystwo Ludowe Katolickich Niemiec, Związek Ewangelicki, Związek Wojaków, Centralny Związek Niemieckich Rzemieślników (każdora-zowo niemieckie nazwy w nawiasach, jeśli nie pojawiły się wcześniej)¹⁵⁵. Regionalne zebrania zwolenników poszczególnych partii politycznych stały się forami, na których formowano już ogólnoniemieckie idee polityczne. Państwo

¹⁵⁰ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Problemy polityczne*, s. 83–84.

¹⁵¹ K. RZEPECKI, *Pobudka wyborcza*, s. 138.

¹⁵² Ibid.

¹⁵³ S. WIERZCHOSŁAWSKI, *Problemy polityczne*, s. 80.

¹⁵⁴ Ibid., s. 85.

¹⁵⁵ Ibid., s. 143–144.

stawało się instrumentem społeczeństwa i monolitem, a rosnąca polityzacja społeczeństwa niemieckiego znajdowała swoje odzwierciedlenie w wyborach. Rywalizacja partii niemieckich będących wyrazicielami interesów poszczególnych kręgów społecznych sprzyjała aktywizacji publicznej społeczeństwa. Zbyt mało zbadane są zagadnienia związane z działalnością robotniczej SPD na interesującym nas terenie, ale wiele poszlak wskazuje na to, że należeli do tej partii także robotnicy polscy, a jeśli nie do samej partii, to do związków zawodowych przez nią zorganizowanych, bo gwarantowały zapomogę w razie strajku lub bezrobocia¹⁵⁶. Można przypuszczać, że w tej sytuacji głosowali też na kandydata socjaldemokratów. Natomiast tłumienie oddolnej inicjatywy emancypujących się warstw średnich i niższych społeczeństwa polskiego przez konserwatywną ziemiańsko-klerykalną elitę apodyktycznie narzucającą swoich przedstawicieli na kandydatów poselskich i niedopuszczającą młodego pokolenia inteligencji do grup kierowniczych polskich stowarzyszeń pod pozorem solidarności narodowej odstręczała od aktywności. Społeczeństwo polskie odczuwało, że nie ma wpływu na rzeczywistość, która jest niezmienna, traciło nadzieję na zmiany, pozostawało bierne. I ten proces zachodził, tym bardziej że Rzesza Niemiecka miała czytelne prawo, wprowadziła zabezpieczenia socjalne, a niemieccy posłowie z danego okręgu nie byli wyłącznie przedstawicielami jednej narodowości, lecz określonej społeczności obywatelskiej danego terytorium, o której interesy dbali. Trzeba też wziąć pod uwagę, że wśród niemieckich deputowanych z interesującej nas prowincji już dość wcześnie pojawili się przedstawiciele inteligencji, zwłaszcza z partii postępowej, katolickiego Centrum i robotniczej SPD.

Faktem było, że wśród wyborców w skali całej prowincji zawsze dominowali Niemcy. Jednak od początków XX stulecia liczba oddawanych przez nich głosów rosła, natomiast wzrost polskich był niewielki, a nawet uległ zmniejszeniu. W 1898 r. na polskich kandydatów oddano 88 806 głosów, a na niemieckich 138 600, w 1907 r. kolejno 103 327 i 179 155, natomiast w 1912 r. liczba głosujących Polaków zmalała do 100 604, czyli o 2723 w porównaniu z rokiem 1907, a Niemców wzrosła do 191 452 głosy, czyli o 12 297¹⁵⁷. Na 13 okręgów wyborczych między wyborami z 1907 r. a z 1912 r. niewielki wzrost

¹⁵⁶ Idem, *Wielkopoleńscy robotnicy w Prusach, II RP i w PRL. Jakub Wojciechowski (1884–1958)*, [in:] *W kręgu dwóch kultur. Społeczeństwo polskich ziem zachodnich w XIX i XX stuleciu*, red. Szczepan WIERZCHOSŁAWSKI, Aneta NIEWĘGŁOWSKA, Tomasz KRZEMIŃSKI, Toruń 2017, s. 25. Robotnik Jakub Wojciechowski nie wstąpił do polskiego katolickiego związku zawodowego, bo ten nie gwarantował mu zapomogi w razie bezrobocia czy strajku. Wstąpił natomiast do związku zawodowego kierowanego przez SPD. Często polscy robotnicy wstępowali do niemieckich związków zawodowych, ale aby odepierać zarzut odstępstwa od katolicyzmu i polskości, równocześnie formalnie byli także członkami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

¹⁵⁷ K. RZEPECKI, *Naprzód czy wstecz?*, s. 138.

głosów polskich miał miejsce w okręgach świeckim (o 334 głosy), lubawsko-suskim (o 143 głosy), gdańskim (o 69 głosów) i wałęckim (o 5 głosów)¹⁵⁸. Przeciętnie na okręg notowano zatem 0,8% wzrostu polskich, jednak niemiec-
kich aż o 8%.

* * *

Początkowo dominującą rolę w polskim ruchu narodowym odgrywali przedstawiciele ziemiaństwa, jednak u progu XX w. sytuacja zaczęła się zmieniać. Coraz częściej, zwłaszcza na szczeblach lokalnych, przywódczą rolę w ruchu narodowym zaczęła przejmować inteligencja oraz stan średni. Wracając jednak do inteligencji, należy podkreślić, że jej liczebność zwiększyła się znacznie w latach dziewięćdziesiątych XIX w.¹⁵⁹ Inteligencja wraz z przedstawicielami kształtującego się wówczas drobnomieszczaństwa nadawała ton polskiemu życiu narodowemu w polityce, gospodarce i kulturze¹⁶⁰. Charakterystyczna dla tej grupy społecznej była metamorfoza obyczajowa przejawiająca się w przejmowaniu od ziemiaństwa elementów kultury szlacheckiej. W efekcie tego inteligencja stała się grupą zagorzałych obrońców sprawy narodowej, języka i kultury. Wytworzyła się w odmiennych warunkach społeczno-gospodarczych, dlatego w ich systemie dominowały wartości takie jak: ład i dyscyplina społeczna, pracowitość, oszczędność, przedsiębiorczość, a także maksymalna aktywność ujęta w ramy solidarności i legalizmu.

W świadomości społeczeństwa polskiego inteligencja chciała uchodzić za wzór do naśladowania, co miało zapewnić mu wszechstronny rozwój i rozładować konflikty społeczne. Inteligencja stanowiła nową generację ludzi, która swą wiedzę i umiejętności posiadała w pruskich szkołach i na niemieckich uczelniach, jednocześnie ucząc się o swoich polskich korzeniach w tajnych organizacjach samokształcących. Jej charakter sprawiał, że była ona nie tylko przyszłością dla rozwoju pracy organicznej, lecz także i dla polskiej sprawy narodowej.

Reasumując, należy podkreślić, że społeczeństwo polskie w Prusach Zachodnich w XIX w. i na początku XX w. znajdowało się pod wielką presją dą-

¹⁵⁸ Ibid.

¹⁵⁹ Między innymi dzięki działalności polskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chełmie udzielającego pomocy stypendialnej zdolnej polskiej młodzieży i Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich w Toruniu, zob. Bożena OSMÓLSKA-PISKORSKA, *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej. Pół wieku istnienia i działalności 1848–1898*, Toruń 1948; Jan SZELISKI, *Studenci wyższych uczelni – stypendyści Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej w latach 1848–1918*, *Zapiski Historyczne*, t. 40: 1975, z. 3–4, s. 113–126; Józef BORZYSZKOWSKI, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986, s. 24–32; Zofia PISKORSKA, *Kronika Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Toruniu*, cz. 1: *Prace przygotowawcze od 4-go stycznia 1868 r. do 14-go lipca 1870, w którym to dniu odbyło się pierwsze walne zebranie i ukonstytuowała się Dyrekcja*, Toruń 1935.

¹⁶⁰ S. WIERCHOSIŃSKI, *Elity polskiego ruchu*, s. 105.

zeń integracyjnych państwa i społeczeństwa niemieckiego. Zmiany społeczne i gospodarcze zachodzące w Niemczech nie były jednak w stanie doprowadzić w sposób naturalny do niwelacji roli polskiego ziemiaństwa i duchowieństwa katolickiego, uznawanych przez zaborcę za bastion polskość¹⁶¹. Zaborca nie docenił znaczenia wiary katolickiej, a atak na nią doprowadził do rozbudzenia świadomości narodowej w niższych warstwach społeczeństwa polskiego, w wyniku czego polskie ziemiaństwo i inteligencja zyskały potężnego sojusznika w walce o sprawę narodową. Dyskryminacja kulturowa i konkurencja gospodarcza wywołały aktywizację narodu polskiego. Jej przejawem było m.in. wykształcenie się czysto polskiego systemu organizacji oświatowych, gospodarczych, wyborczych i politycznych. Zmiany polityczno-gospodarcze proponowane przez państwo niemieckie, niwelując współzależność poszczególnych warstw, miały podzielić naród polski. Więzy etniczne Polaków miały w założeniach zaborcy zostać wyeliminowane przez politykę szkolną, wolność gospodarczą i ustawodawstwo.

Na przestrzeni lat, które Polacy spędzili pod panowaniem pruskim, świat zmienił się diametralnie. W tym czasie społeczeństwo polskie stanęło nie tylko wobec perspektywy ponad stu lat pod obcym, często nieprzychylnym panowaniem, lecz także wobec wojen, zbrojnych powstań, rewolucji przemysłowej, gwałtownego rozwoju medycyny i technologii, przemian społecznych, rosnącej świadomości narodowej i politycznej. Poprzez kształtowanie się różnych prądów politycznych w rodzimym gronie, mimo szykan i represji ze strony władz zaborczych, udało się Polakom wejść do świata wielkiej polityki w Rzeszy Niemieckiej i przez sformowanie własnej frakcji poselskiej zaznaczyć swoją obecność w jej parlamencie.

Udało się wyrwać z błędnego mitu romantycznej walki zbrojnej, a polityczne i gospodarcze uświadamianie oraz emancypacja niższych warstw społecznych, nacisk na edukację przez różnego rodzaju stowarzyszenia aktywizującą publicznie coraz szersze kręgi społeczne stanowiły fundament pod budowę nowoczesnego narodu. Polskie społeczeństwo udowodniło, że potrafi podjąć współpracę wszystkich warstw dla własnego dobra i odnaleźć się w świecie, który przestał być światem Wołodyjowskiego, a stał się światem Wokulskiego.

Nadesłany 10 IV 2018

Nadesłany po poprawkach 5 XII 2018

Zaakceptowany 6 XII 2018

Prof. dr hab. Szczepan Wierchosławski
Instytut Historii
Polska Akademia Nauk
e-mail: szwierz@umk.pl

¹⁶¹ Ibid., s. 177.

THE POLITICAL ACTIVATION
OF THE POLISH SOCIETY OF EASTERN POMERANIA
IN THE ELECTIONS TO THE REICHSTAG, 1871–1914

Summary

Key words: the 19th century, German Empire, politics, parliament – elections, Poles – Eastern Pomerania

The publication constitutes an analysis of the activation of Poles – citizens of the Kingdom of Prussia and the German Empire residing in the province of West Prussia (Eastern Pomerania) in the elections to the German parliament (Reichstag) in the 19th century (until 1914). On the one hand, it was demonstrated that every contemporary citizen of the German state had equal rights irrespective of their nationality; on the other hand, the author presented the process of shaping the national consciousness of Poles using the law to organize a network of their own electoral committees and elect their Polish representatives to the legislative institutions of that state, in the national rivalry with the German society in Eastern Pomerania. Statistically, a successive increase in activation in this area and its specific results in particular electoral districts were presented, depending not only on nationality statistics, but also on the organization of the electoral campaign and the level of the increasing social, national and political awareness. The article presents the organizational manifestations of the national independence of the Polish society of Eastern Pomerania, which was one of the basic factors justifying the inclusion of this region within the boundaries of the reborn Polish state.

DIE POLITISCHE AKTIVIERUNG
DER POLNISCHEN GESELLSCHAFT VON WEICHELPOMMERN
BEI DEN WAHLEN ZUM REICHSTAG 1871–1914

Zusammenfassung

Schlüsselwörter: 19. Jahrhundert, Deutsches Kaiserreich, Politik, Parlament – Wahlen, Polen – Weichselpommern

Die Publikation ist eine Analyse der Aktivierung der Polen im 19. Jahrhundert (bis 1914), der Bürger des Königreichs Preußen und des Deutschen Kaiserreichs, die in der Provinz Westpreußen (Pomorze Nadwiślańskie) wohnten, bei den Wahlen zum deutschen Parlament (Reichstag). Einerseits wird klar aufgezeigt, dass jeder damalige Bürger des deutschen Staats unabhängig von der Nationalität die gleichen Rechte hatte, andererseits wird jedoch der Prozess vorgestellt, bei dem sich das Nationalbewusstsein der Polen herausbildete, die dieses Recht ausnutzten, um ein Netz von eigenen Wahlkomitees und die Wahl von eigenen, polnischen Vertretern in die legislativen Institutionen dieses Staates zu organisieren, in nationaler Rivalität mit der deutschen Be-

völkerung auf dem Gebiet von Weichselpommern. Aufgrund von Statistiken werden das langsame Wachstum der Aktivierung in diesem Zeitraum und seine konkreten Ergebnisse in den einzelnen Wahlkreisen aufgezeigt, nicht nur in Abhängigkeit von der Nationalitäten-Statistik, sondern auch von Organisation der Wahlaktion und dem Niveau des wachsenden sozialen, nationalen und politischen Bewusstseins. Der Artikel zeigt den organisatorischen Ausdruck der nationalen Selbstständigkeit der polnischen Bevölkerung von Weichselpommern, die eine der wesentlichen Trümpfe darstellte, mit denen sich die Einfügung dieser Region in die Grenzen des wiedererstandenen polnischen Staats begründen ließ.

BIBLIOGRAFIA

- Belzyt, Leszek. *Sprachliche Minderheiten im preussischen Staat 1815–1914. Die preussische Sprachenstatistik in Bearbeitung und Kommentar*. Marburg: Verlag Herder-Institut, 1998.
- Böhning, Peter. *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871. Ein Beitrag zum Integrationsprozess der polnischen Nation*. Marburg/Lahn: J. G. Herder Institut, 1973.
- Borzyszkowski, Józef. *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1986.
- Brandenburg, Erich. *50 Jahre Nationalliberale Partei 1867–1917*. Berlin: Schriftenvertriebsst. der Nationalliberalen Partei Dt., 1917.
- Eisfeld, Gerhard. *Die Entstehung der liberalen Parteien in Deutschland 1858–1870. Studie zu den Organisationen und Programmen der Liberalen und Demokraten*. Hannover: Verlag für Literatur und Zeitgeschehen, 1969.
- Fiedor, Karol. "Partie katolickie w Niemczech od 1859 do 1933 r." In *Partie polityczne w Niemczech w XIX i XX wieku*, vol. 1, edited by Karol Fiedor and Michał Lis, 7–49. Opole: Państwowy Instytut Naukowy, Instytut Śląski w Opolu, 1997.
- Grzęda, Marian. *Socjaldemokratyczna Partia Niemiec 1848–1988. Od partii robotniczej do narodowej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US, 1991.
- Hemmerling, Zygmunt. *Posłowie polscy w Parlamencie Rzeszy niemieckiej i w sejmie pruskim (1870–1914)*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1968.
- Köhne, Renate. *Nationalliberale und Koalitionsrecht. Struktur und Verhalten der nationalliberalen Reichstagsfraktion 1890–1914*. Bern: [s.n.], 1977.
- Krzemiński, Tomasz. "Między solidaryzmem a emancypacją. Wiktor Kulerski w wyborach do parlamentu Rzeszy w 1903 roku." *Zapiski Historyczne* 70/4 (2005): 55–71.
- Krzemiński, Tomasz. *Polityk dwóch epok. Wiktor Kulerski (1865–1935)*. Toruń: TNT, 2008.
- Kujot, Stanisław. *Pan Wiktor Kulerski jako kandydat na posła szczególnie dla wyborców w powiecie chojnickim i tucholskim*. Toruń: nakł. autora, 1903.
- Lenk, Kurt. *Deutscher Konservatismus*. Frankfurt, New York: Campus, 1989.
- Osmólska-Piskorska, Bożena. *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej. Pół wieku istnienia i działalności 1848–1898*. Toruń: TNT, 1948.

- Patzig, Carl Albrecht. *Die nationalliberale Partei, 1867–1892. Zum Gedächtnis ihres 25 jährigen Bestehens*. Leipzig: Renger, 1892.
- Pepliński, Wiktor. "Postulaty, instrukcje, apele, hasła, nakazy narodowe na łamach polskiej prasy pomorskiej na początku XX wieku." In *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu. Zbiór studiów*, edited by Zbigniew Karpus, Jarosław Kłaczek and Mariusz Wołos, 113–122. Toruń: Wydawnictwo UMK, 2005.
- Piskorska, Zofia. *Kronika Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt w Toruniu*, vol. 1: *Prace przygotowawcze od 4-go stycznia 1868 r. do 14-go lipca 1870, w którym to dniu odbyło się pierwsze walne zebranie i ukonstytuowała się Dyrekcja*. Toruń: [s.n.], 1935.
- Ritter, Gerhard Albert and Merith Niehuss, eds. *Wahlgeschichtliches Arbeitsbuch. Materialien zur Statistik des Kaiserreichs 1871–1918*. München: Beck, 1980.
- Romanow, Andrzej. *'Gazeta Gdańska' w latach 1891–1939*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, 2017.
- Romanow, Andrzej. *'Pielgrzym' pelpliński w latach 1869–1920*. Gdańsk, Pelplin: Instytut Kaszubski, 2007.
- Rzepa, Krzysztof. *Od utopii do pragmatyzmu, od sekty do milionowej partii. Socjaldemokracja niemiecka przed 1914 rokiem*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1998.
- Rzepecki, Karol. *Naprzód czy wstecz? 'Pobudki wyborczej' tom 2*. Poznań: Zdzisław Rzepecki i Spółka, 1912.
- Rzepecki, Karol. *Pobudka wyborcza*. Poznań: nakł. autora, 1907.
- Sokołowski, Adam. "Socjaldemokracja niemiecka (1875–1995)." In *Partie polityczne w Niemczech w XIX i XX wieku*, vol. 1, edited by Karol Fiedor and Michał Lis, 51–102. Opole: Państwowy Instytut Naukowy, Instytut Śląski w Opolu, 1997.
- Stański, Mieczysław. "Początki politycznego ruchu chłopskiego na Pomorzu Gdańskim na przełomie XIX i XX w." In *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, edited by Tadeusz Cieślak, 308–333. Warszawa: Książka i Wiedza, 1961.
- Szeliski, Jan. "Studenci wyższych uczelni – stypendyści Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej w latach 1848–1918." *Zapiski Historyczne* 40/3–4 (1975): 113–126.
- Traba, Robert. *Niemcy, Warmiacy, Polacy. 1871–1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach*. Olsztyn: OBN, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, 1994.
- Trzeciakowski, Lech. *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2003.
- Wierchosławski, Szczepan. *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznańskim i w Prusach Zachodnich w latach 1850–1914*. Toruń: TNT, 1992.
- Wierchosławski, Szczepan. *Ignacy Łyskowski 1820–1886. Polityk i publicysta, pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*. Toruń: TNT, 2000.
- Wierchosławski, Szczepan. *Orzeł czarny i orzeł biały. Problemy modernizacji prowincji Prusy Zachodnie w XIX i na początku XX stulecia*. Olsztyn: Wydawnictwo LIT-TERA, 2011.

Wierchosławski, Szczepan. *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980.

Wierchosławski, Szczepan. "Problemy polityczne Pomorza w latach 1871–1914." In *Historia Pomorza*, vol. 4/2: *Polityka i kultura*, edited by Stanisław Salmonowicz, 76–146. Toruń: TNT, 2002.

Wierchosławski, Szczepan. "Wielkopolanin w robotniczej bluzie – w Prusach, II RP i w PRL. Jakub Wojciechowski (1884–1958)." In *W kręgu dwóch kultur. Społeczeństwo polskich ziem zachodnich w XIX i XX stuleciu*, edited by Szczepan Wierchosławski, Aneta Niewęglowska and Tomasz Krzeziński, 23–42. Toruń: Wydawnictwo UMK, 2017.

Wierchosławski, Szczepan. "Wybory do parlamentu niemieckiego w okręgu toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim w latach 1871–1914." In *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu. Zbiór studiów*, edited by Zbigniew Karpus, Jarosław Kłaczek and Mariusz Wołos, 189–212. Toruń: Wydawnictwo UMK, 2005.

Wrzeziński, Wojciech. "Ze studiów nad obliczem ideowo-politycznym 'Gazety Toruńskiej' (1867–1914)." In Wojciech Wrzeziński. *Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*, 174–203. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2001.

Zaleska, Ilona. "Książd Stanisław Kujot a sprawy społeczno-polityczne." *Zapiski Historyczne* 73/2–3 (2008): 159–173.

